NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 133 (1276) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 16 MAJA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 zł.

W Palestynie proklamowano niepodległe państwo Izrael

Liga Arabska grozi zbrojną interwencją

Pierwszy dekret rządu żydowskiego otwiera granice dla imigrantów

JEROZOLIMA. Obsł. wł. Na osiem godzin przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego nad Palestyną Żydzi proklamowali oficjalnie powstanie państwa żydowskiego pod nazwą Izrael.

„Teraz albo nigdy" — tak określił możliwość utworzenia tego państwa kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Shertok na krótko przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych w rządzie Izraela.

Proklamowane wczoraj wieczorem państwo żydowskie ma przeciwko sobie rządy państw arabskich, popierane jawnie lub skrycie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Po proklamacji państwa żydowskiego sytuacja w Palestynie ulega zmianie z godziny na godzinę.

Proklamowanie państwa Żydowskiego nastąpiło na uroczystym posiedzeniu Żydowskiej Rady Narodowej w Tel-Avivie. Rada ogłosiła proklamację, która głosi na wstępie:

My, członkowie Rady Narodowej, reprezentujący naród żydowski w Palestynie oraz żydowski ruch światowy, zebraliśmy się wspólnie na uroczystym posiedzeniu w dniu wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie — zgodnie z naturalnym i historycznym prawem narodu żydowskiego oraz z rezolucją Generalnego Zgromadzenia ONZ — ogłaszamy powstanie państwa żydowskiego w Palestynie, które będzie się nazywało Izrael.

Proklamacja stwierdza, że od chwili wygaśnięcia mandatu do utworzenia władz wybranych zgodnie z konstytucją, jaka ma być opracowana przez Zgromadzenie Konstytucyjne najpóźniej do 1 października br. kierownictwo państwem żydowskim spocznie w rękach Rady Narodowej.

Granice państwa będą otwarte dla wszystkich imigrantów żydowskich. Państwo żydowskie zapewni rozwój kraju na zasadach wolności, sprawiedliwości i pokoju, zagwarantuje całkowitą równość społeczną i polityczną swych mieszkańców niezależnie od rasy, wyznania lub płci oraz całkowitą wolność nauczania i kultury.

Proklamacja gwarantuje również ochronę świątyń i świętych miejsc wszystkich religii.

Rada zapowiada stosowanie przez nowe państwo zasad Karty ONZ i apeluje do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby użyczyła pomocy narodowi żydowskiemu w budowie jego państwa i postarała się o dopuszczenie tego państwa do ONZ. Proklamacja wzywa wreszcie wszystkich mieszkańców arabskich nowego państwa, aby powrócili na drogę pokojową, obiecując im pełne i równe prawa obywatelskie oraz współudział w urzędach i instytucjach państwowych. Równocześnie w pierwszej proklamacji zaofiarowano pokój wszystkim sąsiednim krajom arabskim.

Wkrótce po ogłoszeniu państwa Izrael powstał tymczasowy rząd żydowski, którego premierem i ministrem obrony został Ben Gurion. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Shertok, ministra spraw wewnętrznych — Grynbaum.

Pierwszym aktem rządu tymczasowego było odwołanie brytyjskiej „Białej Księgi" z 1939 r., ograniczającej imigrację do Palestyny oraz dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie sprzedaży ziemi.

Stan wojenny w państwach arabskich

Wczoraj do późnej nocy nie nastąpiło żadne oświadczenie o stanowisku państw arabskich wobec nowego stanu rzeczy. W Egipcie, Syrii, Transjordanii i innych krajach arabskich panowała jednak niezwykle naprężona atmosfera.

Według doniesienia agencji Reutera z Kairu minister wychowania rządu egipskiego, Abdel Razzagh el Sanhogi Pasza miał oświadczyć, że w minutę po północy z dn. 14 na 15 maja wojska egipskie przekroczą granice Palestyny. Jednocześnie w całym Egipcie ogłoszony został stan wyjątkowy. W Aleksandrii umieszczono w punktach o znaczeniu strategicznym baterie dział przeciwlotniczych. Przy wejściu do wszystkich garnizonów armii brytyjskiej wystawiono podwójne warty. Wszystkie mosty i główne ośrodki komunikacyjne są obstawione przez wojsko.

Sekretariat Ligi Arabskiej ogłosił komunikat, w którym zwraca się do arabskiej opinii publicznej o uznanie obecnego stanu za równoznaczny ze stanem wojennym.

Między państwami arabskimi a Wysokim Komitetem Arabskim w Palestynie istnieją jednak poważne rozdźwięki, o czym świadczy wystąpienie naczelnego dowódcy wojsk arabskich króla Abdullaha, który oświadczył, że Komitet ten ma „niereprezentatywny charakter" i uwarunkował użycie legionu transjor-

(Dokończenie na str. 3)

Minister Clementis u tow. Premiera



Bawiący w Warszawie minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — Clementis — przyjęty został przez premiera tow. Cyrankiewicza. Na zdjęciu od lewej — ambasador R. P. w Pradze tow. Olszewski, min. Clementis, tow. premier Józef Cyrankiewicz

Towary za 110 milionów dolarów otrzymamy w r. 1948 z dostaw ZSRR

Po zakończeniu rokowań handlowych polsko - radzieckich, powróciła w dniu 14 bm. samolotem z Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. L. Grossfelda.

Na lotnisku Okęcie delegację powitali wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przem. i Handlu. Z ramienia ambasady radzieckiej obecny był zastępca przedstawiciela handlowego w Polsce p. Małow.

*

W wyniku pertraktacji, toczących się w Moskwie między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR i polską delegacją handlową dnia 13 maja rb. został podpisany protokół, ustalający wzajemne dostawy towarowe na 1948 r. w ramach „Umowy o wzajemnych dostawach towarów w latach 1948 — 1952" z dnia 26 stycznia.

Na zasadzie tego protokółu ustalono, iż wartość dostaw w 1948 r. wyniesie ponad 110 milionów dolarów z każdej strony.

Związek Radziecki ma dostarczyć Polsce: bawełnę, rudę żelazną, chromową i manganową, metale kolorowe, produkty naftowe, traktory i samochody, chemikalia i inne towary.

Polska eksportować będzie do ZSRR: wyroby włókiennicze i dziane, konfekcję, cynk i blachę cynkową, cement, wagony kolejowe, wyroby żelazne, cukier, węgiel i koks, szkło i porcelanę, papier i wyroby papiernicze, chemikalia i inne.

Protokół podpisali ze strony ZSRR: Minister Handlu Zagranicznego — A. Mikojan, zaś ze strony Polski — podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego dr. L. Grossfeld. Pertraktacje toczyły się w przyjaznej atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Minister Petr o rozwoju stosunków gospodarczych z Polską

Czechosłowacki minister komunikacji Alois Petr w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi SAP na temat rozwoju stosunków polsko - czechosłowackich w dziedzinie transportu stwierdził:

— Duże możliwości nasuwa przede wszystkim wzajemna wymiana towarów. Sprowadzamy wiele z Polski. Ostatnio np. dzięki dostawie mięsa. wykonaliśmy przydziały przewidziane systemem reglamentacyjnym.

Ze swej strony Czechosłowacja ma również wiele do ofiarowania Polsce. W najbliższym czasie dostarczymy Polsce milion par czeskiego obuwia ponad przewidzianą umową handlową dostawę dwu milionów. Na podstawie innej umowy dostarczymy Polsce w przeciągu trzech miesięcy 4.000 samochodów produkcji czechosłowackiej marki „Skoda - Tudor".

— Czechosłowacki 5-letni plan gospodarczy przewiduje budowę zapory wodnej na Odrze, w miejscowości Koźle, co umożliwi zwiększenie ruchu tranzytowego.

— Przekonany jestem, że dzięki zacieśnieniu współpracy polsko-czechosłowackiej koleje nasze przejmą rolę, jaką przed wojną odgrywały w Europie Środkowej koleje niemieckie

— Możliwe, że dojdzie do podpisania konwencji turystycznej pomiędzy obu państwami. Zdaniem moim — zawarcie takiej konwencji jeszcze w roku bieżącym jest konieczne. ponieważ brak jej całkowicie hamuje ruch turystyczny w Tatrach i Karkonoszach.

Delegacja polska powróciła z Budapesztu

W piątek powróciła z Budapesztu delegacja polska, która podpisała konwencję o współpracy gospodarczej polsko - węgierskiej. Delegację, której przewodniczył wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr, powitali na Okęciu wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Spaak cofnął swą dymisję

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Brukseli, że premier belgijski Spaak, wycofał dymisję rządu, złożoną na ręce regenta Karola w dniu 5 maja. Od 5 maja Spaak pełnił funkcje premiera tymczasowo.

Agencja Reutera dodaje, że partia socjal-demokratyczna i partia chrześcijańsko-społeczna, które wchodzą w skład koalicji rządowej, uzgodniły swe stanowiska w sprawie zwiększenia subsydiów rządowych dla szkół katolickich, co stało się przyczyną kryzysu rządowego.

Czego chce Marshall — uniknąć wojny czy uniknąć pokoju?

Prasa światowa potępia manewry polityki amerykańskiej

Oświadczenie sekretarza Stanu, Marshalla, w którym usiłował wycofać się z bezpośrednich rozmów ze Zw. Radzieckim, wywołało żywe poruszenie w prasie światowej, która stwierdza wyraźne rozbieżności, jakie wystąpiły wśród kierowniczych czynników polityki Stanów Zjednoczonych.

„Populaire" stwierdza, że pod pretekstem sprecyzowania swojej polityki St. Zjednoczone ponawiają przeszłe i obecne pretensje, co nie stanowi najlepszej procedury w próbie porozumienia. Dziennik zwraca również uwagę, że oświadczenie Marshalla jest sprzeczne z tekstem noty, wręczonej przez ambasadora USA w Moskwie. Znany ze swych proamerykańskich sympatii dziennik „France Libre" pisze m. in.: „Ostatnie wypowiedzi i deklaracje amerykańskie świadczą, jak wielkie jest bezkrólewie w Waszyngtonie".

„Humanite" stwierdza zaś: „Nie odpowiedzieć obecnie na notę Mołotowa oznaczałoby przyznanie, że polityka amerykańska ma charakter konspiracji. Stawiając problem stosunków radziecko-amerykańskich na forum narodów, ZSRR dał raz jeszcze dowód, że jego rząd uważa się za odpowiedzialny przed światem, któremu składa sprawozdania".

Co mówi prasa anglosaska

„Manchester Guardian" cytuje opinie kół politycznych zbliżonych do ONZ, która ironicznie ocenia poziom dyplomacji amerykańskiej.

Duża część prasy amerykańskiej atakuje rząd i wzywa do podjęcia rozmów ze Zw. Radzieckim. Publicyści amerykańscy przyznają, wbrew oficjalnemu stanowisku Departamentu Stanu, że wystąpienie ambasadora Smitha zawiera ofertę rozpoczęcia rokowań. Dziennik „P. M." zapytuje czego właściwie chce Marshall: „uniknięcia wojny, czy uniknięcia pokoju".

Poprawki amerykańskie

Taktykę amerykańskich czynników rządowych charakteryzuje podana przez agencję Tass wiadomość, w której agencja zwraca uwagę na fakt, iż tekst odpowiedzi udzielonej przez rząd radziecki na demarche ambasadora Bedell Smitha opublikowany został przez Departament Stanu z pewnymi charakterystycznymi zmianami. A więc np. w tym ustępie oświadczenia rządu radzieckiego, w którym jest mowa o tym, iż sojusz wojskowy 5 państw zachodnio - europejskich „może być skierowany przeciwko tym państwom, które były sojusznikami w czasie drugiej wojny światowej", wyraz „tym" w publikacji Departamentu Stanu zastąpiony został wyrazem „wszystkim". W oświadczeniu rządu radzieckiego w sprawie utworzenia sojuszu wojskowego 5 państw zachodnio - europejskich zostało stwierdzone, że cała prasa brytyjska, francuska i amerykańska wyraźnie wskazała na to, iż sojusz ten skierowany jest przeciwko ZSRR. W tekście opublikowanym w prasie amerykańskiej ustęp ten został w odpowiedzi rządu radzieckiego całkowicie pominięty. Charakter tych poprawek jest bardzo wymowny — zaznacza agencja Tass.

De Gasperi nadal pozostaje szefem rządu włoskiego

RZYM (PAP). Na posiedzeniu parlamentu dnia 12 bm. nowy prezydent republiki włoskiej po złożeniu przysięgi na wierność państwu i konstytucji wygłosił orędzie do narodu. W przemówieniu Einaudi złożył wyrazy uznania dla swego poprzednika de Nicola, a następnie oświadczył, iż **jego przekonania monarchistyczne** nie uniemożliwiają mu czynnej pracy dla dobra republiki.

Po odczytaniu orędzia prezydent udał się do Kwirynału, gdzie podczas oficjalnej audiencji premier de Gasperi złożył na ręce nowego prezydenta dymisję rządu. Wobec nie przyjęcia dymisji przez prezydenta, obecny rząd pozostanie prawie nie zmieniony.

W najbliższych dniach rząd przedstawi się parlamentowi, celem uzyskania votum zaufania, które napewno otrzyma. De Gasperi bowiem nie potrzebuje ubiegać się w Izbie o poparcie saragatowców i republikanów, posiadając bezwzględną większość, a w senacie poparcia udzieli mu któreś z małych stronnictw prawicowych.

W dniu 21 maja plenarne posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu, ob. Władysław Kowalski ogłosił zwołanie posiedzenia Sejmu na dzień 21 maja, godz. 11 rano

Porządek dzienny posiedzenia przedstawia się jak następuje:

1) Pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: o ratyfikacji konwencji kulturalnych między Rzeczpospolitą, a Republiką Węgierską i Rumuńską Republiką Ludową, oraz o ratyfikacji protokółu, podpisanego w Londynie w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich.

2) Sprawozdanie Komisji Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu oraz Przemysłowej o rządowych projektach ustaw: o Centralnym Związku Spółdzielczym, o Centralach Spółdzielni, o Centralach Spółdzielczo - Państwowych i o Przedsiębiorstwach Państwowo - Spółdzielczych.

3) Sprawozdania Komisji Przemysłowej o Dekretach Rządu R. P.: o częściowej zmianie prawa przemysłowego, o zmianie ustawy z dnia 19 lipca 1939 r., o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku; o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym; o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Budowa Centralnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej

Oświadczenie tow. tow posła Kliszki i red. Arskiego

Członkowie Komitetu Budowy Centralnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej, tow. poseł Zenon Kliszko i tow. red. Stefan Arski, poinformowali redaktorów RAP i SAP o przebiegu akcji budowy Wspólnego Domu.

Uchwała wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR o budowie Wspólnego Domu, który będzie siedzibą centralnych władz zjednoczonej partii klasy robotniczej, odbiła się głębokim echem nie tylko wśród mas członkowskich obydwu partii, ale w całej klasie robotniczej, stając się symbolicznym głosowaniem za jednością.

Już następnego dnia po ogłoszeniu tej uchwały zaczęły napływać pierwsze deklaracje pieniężne, zgłaszane przez organizacje partyjne, koła fabryczne i związki zawodowe. Ten natychmiastowy oddźwięk i powszechność akcji zbiórkowej świadczy, iż budowa Centralnego Domu urosła do symbolu organicznego zrastania się obydwu nurtów klasy robotniczej.

Całością akcji zbiórkowej kieruje Komitet Budowy Centralnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej, któremu kolejno przewodniczą, zmieniając się co miesiąc, sekretarze generalni obu partii, tow. premier Cyrankiewicz i tow. wicepremier Gomułka. Sekretarzem jest tow. Kliszko, zastępcą sekretarza Komitetu tow. Arski. W skład Komitetu wchodzą tow. tow. gen. Spychalski i min. Kaczorowski.

Dobrowolność zbiórki

Komitet zatwierdził plan gmachu i miejsce jego budowy oraz ustalił organizacyjne zasady akcji zbiórkowej funduszów. Zgodnie z motywami uchwały CKW PPS i KC PPR, Komitet we wszystkich swych instrukcjach do organizacji partyjnych podkreśla w szczególności dwa momenty — dobrowolność zbiórki i ciągłość akcji, która poza wynikami finansowymi winna przyczynić się do ciągłego usprawnienia organizacyjnego komitetów i kół partyjnych.

Ażeby zapewnić dobrowolność zbiórki, Komitet zabronił ściągania zadeklarowanych kwot przez administrację zakładów pracy i instytucji.

Każdy ze współbudowniczych Domu może zadeklarować nie tylko kwoty, lecz także wysokość poszczególnych rat, które kwitowane będą cegiełkami. Komitet Budowy wypuścił już cegiełki o wartości 50 zł, 100 zł, 500 zł i 1.000 zł. Cegiełki te rozprowadzane są przez Komitety Partyjne.

We wszystkich Kołach i Komitetach partyjnych prowadzone są specjalne zeszyty, do których wpisuje się zadeklarowane kwoty oraz wpłaty, uiszczone przez członków partii, względnie przez sympatyków. Na wspólnych zebraniach obu partii skarbnicy kół partyjnych będą składać sprawozdania o przebiegu zbiórki. Zebrania te spotęgują niewątpliwie aktywność organizacyjną i wzmogą inicjatywę akcji budowy, co w praktyce przyczyni się także do pogłębiania idei jedności w masach pepesowskich i peperowskich.

Tow. Arski oświadcza: Muszę stwierdzić, że poszczególne organizacje, a zwłaszcza Komitet Stołeczny PPS i PPR, które przodują w tej akcji, wykazują wiele pomysłowości w organizowaniu imprez na fundusz Budowy Domu. Przykładem tej pomysłowości jest m. in. wieczór poezji w sali „Roma".

Ważne jest to, by Koła i Komitety partyjne miały ustawicznie na oku ciągłość akcji, która trwać musi przez cały okres budowy Domu, jak również jej doniosłe polityczne i wychowawcze znaczenie dla członków przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Wyniki zbiórki

— Jakie są dotychczasowe wyniki zbiórki?

— **Zorganizowana zbiórka właściwie dopiero się rozpoczęła. Do dnia** dzisiejszego zadeklarowano ponad 40 milionów złotych, wpłacono na konto PKO (nr I-10.000) ponad 15 milionów. Oprócz tego zbiórka pierwszomajowa przyniosła ponad 30 milionów złotych.

Do Komitetu napływają nowe deklaracje. Otrzymujemy również wiele listów, które świadczą dowodnie o zrozumieniu przez klasę pracującą głębokiego znaczenia politycznego akcji.

Tow. Kliszko wyjmuje z teczek garść takich listów.

— Oto list uczniów liceum, którzy po przeczytaniu treści uchwały o budowie Wspólnego Domu rozpoczęli zbiórkę wśród kolegów. Albo np. list od jednego z towarzyszy, który ofiarował na Dom otrzymany od krewnych z zagranicy dolar, pierwszy i jedyny dolar, jaki w życiu posiadał.

— Czy może nam towarzysz podać już jakieś szczegóły dotyczące planu budowy domu?

Odgruzowanie terenu

— Przed kilkoma dniami rozpoczęto na terenie budowy Centralnego Domu — w prostokącie Al. 3-go Maja, Nowy Świat, Książęca i projektowana Al. Na Skarpie — oczyszczanie terenu pod budowę i postawiono ogrodzenie. Dom mieć będzie 6 kondygnacji, kilka większych sal i 1.200 pokoi.

Komitet powołał do współpracy wybitnych architektów i urbanistów, aby Dom zjednoczonej partii był istotnym elementem piękna nowej Warszawy. W tym sezonie planujemy zakończenie budowy fundamentów i „wyjście nad ziemię".

Ustalając wytyczne dla projektu architektonicznego, kierowaliśmy się oczywiście charakterem tego Domu, który jako siedziba władz centralnych zjednoczonej partii będzie przystosowany do potrzeb wielkiej kuźni pracy i myśli przodującej narodowi klasy robotniczej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 133 Warszawa, 15 maja 1948 r. Rok 54

Do wiatru

POZOSTAŁA na widowni właściwie jedna tylko żałosna figura: Ernest Bevin. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii dowiedział się o przebiegu rozmów moskiewskich z radia. Oficjalnie poinformowany o nich został przez rząd Stanów Zjednoczonych dopiero we środę, dnia 12 maja, a więc o 24 godziny później, aniżeli każdy słuchacz radia i czytelnik gazet, a całe osiem dni po złożeniu noty przez ambasadora amerykańskiego w Moskwie.

Londyński „Times" opisuje sytuację rządu brytyjskiego w słowach, jak zwykle bardzo umiarkowanych, niemniej jednak bardzo wymownych:

„Rząd brytyjski nie został uprzedzony o nocie Stanów Zjednoczonych do Związku Radzieckiego. Foreign Office był wczoraj (t.zn. 11 maja) bardzo powściągliwy w komentowaniu nowej sytuacji, jaka się wytworzyła w wyniku wymiany not, ponieważ nie znał oficjalnie ich treści. Jedyna informacja, jaka dotarła na ten temat do Londynu, pochodzi z radia rosyjskiego i rosyjskich agencji prasowych.

Ambasada amerykańska (w Londynie) nie była w stanie udzielić żadnych wyjaśnień odnośnie treści noty amerykańskiej i być może, że gdy ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Lewis Douglas, prosił o audiencję u p. Bevina, również nie był w stanie podjąć dyskusji na temat konsekwencji inicjatywy amerykańskiej".

Krótko i węzłowato, gdyby nie radio moskiewskie, pan Bevin pozostawałby nadal ciemny jak tabaka w rogu. Sytuacja nie do pozazdroszczenia, zważywszy rolę, jaką p. Bevin pragnie odgrywać w obecnym układzie sił międzynarodowych.

JESZCZE przed zakończeniem działań wojennych w Europie i bezpośrednio po kapitulacji Niemiec hitlerowskich, ustalone zostały na konferencjach międzynarodowych pewne zasady ładu powojennego. Oparte one były na założeniu współpracy trzech wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W układzie tym zakładano równorzędność polityczną tych trzech partnerów. Przed dwoma laty sytuacja kształtowała się tak, że Anglicy spoglądali na Amerykę nieco z góry, jak na młodszego partnera w grze dyplomatycznej „Wielkiej Trójki". P. Bevin zużył dwa lata na to, by znaleźć się w sytuacji postronnego słuchacza radiowego, wychwytującego z głośnika dalekie echa wielkich wydarzeń politycznych.

Z chwilą, gdy Waszyngton sięgnął po hegemonię polityczną i gospodarczą nad Europą Zachodnią, p. Bevin uczynił wszystko, by mu realizację tych zamiarów ułatwić. Wielka Brytania wprzęgła się bez zastrzeżeń w rydwan ofensywy kapitalizmu amerykańskiego. Polityka brytyjska stała się bezwolnym cieniem polityki amerykańskiej. Już nie tylko program i ideologia rządzącej Partii Pracy zostały bez wahania rzucone za burtę, ale i elementarne interesy imperium brytyjskiego zostały podporządkowane zachłannym pretensjom Stanów Zjednoczonych. Zdawało się p. Bevinowi, że stanie się w ten sposób współuczestnikiem rabunkowej ekspansji amerykańskiej i coś nie coś wydłubie z niej dla siebie. Jak bardzo mu się ta polityka udała, świadczy właśnie incydent ostatni.

NIEZALEŻNIE od właściwych intencji manewru amerykańskiego z dn. 4 maja, jedno jest rzeczą pewną: że rząd amerykański gotów jest w każdej chwili odwrócić się tyłem do swych sojuszników, traktując ich jak wasali, którym można rozkazywać, ale z którymi nie trzeba się w ogóle liczyć. Nawet nie trzeba wobec nich przestrzegać prymitywnych form dobrego wychowania.

Bo przecież to rząd amerykański pchnął Anglię i inne kraje Europy Zachodniej na tory beznadziejnej i rujnującej je polityki „zimnej wojny" z krajami Europy Wschodniej. To rząd amerykański blokuje normalny rozwój stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem, stosunków tak potrzebnych wycieńczonym ekonomicznie krajom zachodnio-europejskim z Anglią na czele. To rząd amerykański wplątał te wszystkie kraje w tworzenie rachitycznego „sojuszu wojskowego". Rzecz zrozumiała, że gdy rozeszła się wieść, iż po tym wszystkim właśnie rząd amerykański składa, poza plecami swych wiernych wasali, propozycje wobec rządu radzieckiego — w kołach „bloku zachodniego" nastał płacz i zgrzytanie zębów. Przyznajemy — nie jest przyjemnie, gdy się jest wystawionym do wiatru.

Nauczka była dotkliwa, choć — niestety — krótkotrwała. P. Bevin niewątpliwie łatwo da się pocieszyć i uspokoić. Nie liczymy, by był zdolny do przemyślenia sprawy do końca, ani do wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków na przyszłość. Może jednak opinia brytyjska zrozumie sens polityki zagranicznej p. Bevina i spróbuje wywrzeć na nią jakiś wpływ. Maluczko, a na usamodzielnienie się będzie za późno. Jeden z ostatnich dzwonków alarmowych rozbrzmiał właśnie z radia moskiewskiego.

Niedyskrecje tygodnika „Life"

Plan Marshalla — rewią odrodzonego kapitalizmu

Maskarada wyraźnie zbliża się ku końcowi. Plan Marshalla został uchwalony i jest wprowadzany w życie. Humanitarne frazesy i filantropijne gesty nie są już więcej potrzebne. Można zacząć mówić twardym językiem interesu. Większość prasy amerykańskiej weszła już zdecydowanie na tę drogę. Ostatnio uczynił to poczytny tygodnik amerykański *LIFE*. W numerze 6 z dnia 15 marca znajdujemy obszerny artykuł redakcyjny, który ze zdumiewającą otwartością odsłania istotne motywy i cele Planu Marshalla.

Wywody redaktorów *LIFE*-u są tak przekonywające, że warto je przytoczyć w obszernych wyjątkach. *LIFE* rozprawia się przede wszystkim z naiwną argumentacją niektórych skrajnie reakcyjnych kół amerykańskich, dopatrujących się w Planie Marshalla pierwiastków socjalistycznych. Pismo uspokaja ich obawy, ale przy sposobności obala mimowoli wszystkie fałszywe argumenty, którymi szermowali obrońcy Planu Marshalla w obozie prawicy socjalistycznej. Oto bowiem, co pisze *LIFE*:

„Jednym z często w Ameryce używanych argumentów przeciwko Planowi Marshalla jest argument antysocjalistyczny. Sformułował go m. in. Harold Stassen. Stassen i niektórzy członkowie Kongresu chcieliby odmówić pomocy, wynikającej z Planu Marshalla, tym krajom, które głoszą program nacjonalizacji przemysłu, jak np. Anglia".

„Socjaliści" — sprzymierzeńcami

„Departament Stanu zbija ten argument, wskazując, że socjaliści Europy zachodniej są naszymi najlepszymi sprzymierzeńcami w walce przeciw komunizmowi. Departament Stanu podkreśla przy tym, że byłoby rzeczą wysoce niedyplomatyczną pouczać inne rządy, jak mają regulować wewnętrzne sprawy swych krajów".

Tu następuje mały wykład podstawowych zasad machiavellizmu politycznego dla nieuświadomionych Amerykanów:

„Talleyrand powiedział kiedyś, że „interwencja" i „nieinterwencja" to dwie nazwy na określenie tej samej polityki. Gdyby Kongres wpisał wyraźne antysocjalistyczne klauzule do ustawy o Planie Marshalla, byłaby to gruba interwencja i szereg szanujących się rządów socjalistycznych w Europie musiałby prawdopodobnie wyrzec się pomocy amerykańskiej. Ale wtedy rządy te, siłą rzeczy, musiały by wejść na tory bardziej socjalistycznej niż dotąd polityki. Tymczasem Departament Stanu i administracja Planu Marshalla — zdecydowanie opozycyjne wobec socjalizmu — mogą metodami „nieinterwencji" zahamować postępy socjalizmu i zawrócić Europę na inne tory, przy pomocy właściwie użytych funduszów Planu Marshalla".

LIFE omawia z kolei środki subtelnej „nieinterwencji".

Będą one polegały na wskazywaniu, że nawet te drobne reformy społeczne, które wprowadzono na Zachodzie Europy, hamują postęp gospodarczy. Zawieszając nad Europą zachodnią stałą groźbę wstrzymania dalszej pomocy, Ameryka może wymusić całkowitą uległość wobec swych żądań:

„Wskazówką, czy mamy kontynuować pomoc dla Europy, będą okresowe dane o rozwoju produkcji i postępach unifikacji gospodarczej Europy. Ten system będzie zabezpieczeniem przed nieudolnością socjalizmu, a równocześnie, stosując delikatne metody dyplomatyczne, można go wyzyskać jako argument na rzecz kapitalizmu. Ale to już lepiej niechaj Kongres pozostawi fachowcom".

Korzyści businessmanów

Uspokoiwszy w ten sposób obawy kół wielkokapitalistycznych w Ameryce i obaliwszy przy sposobności obłudne twierdzenia Labour Party na temat możliwości wyzyskania Planu Marshalla do celów socjalistycznych, *LIFE* roztacza przed swymi czytelnikami wspaniałe perspektywy odrodzenia kapitalizmu na obszarach Europy. Równocześnie zaś podkreśla korzyści, jakie zeń płyną dla przedsiębiorczych businessmanów amerykańskich:

„Plan Marshalla nie tylko stwarza szanse zjednoczenia Europy, ale toruje drogę odrodzeniu wolnego handlu i systemu prywatnego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorcy amerykańscy nie inwestują obecnie swych kapitałów w Europie, ponieważ nie mogą wymieniać walut europejskich na dolary i ponieważ horyzont polityczny jest zachmurzony. Ale, jeżeli Plan Marshalla spełni swe wstępne zadanie i uzdrowi waluty europejskie, to w następnej fazie może się stać rewią odrodzonego kapitalizmu. A wtedy znajdzie się więcej kapitałów amerykańskich, gotowych szukać lokaty w Europie, aniżeli przypuszcza Departament Stanu. Znajdą się nie tylko kapitały Wall Street, ale i kapitały spółek akcyjnych".

I wreszcie *LIFE* wyciąga wnioski końcowe:

„Tak więc ów argument antysocjalistyczny przeciwko Planowi Marshalla jest niesłuszny. Jest on raczej przypomnieniem, że musimy i powinniśmy kierować Plan Marshalla na drogi kapitalizmu. Pamiętajmy, że Stany Zjednoczone są krajem kapitalizmu i że nie należy się tego kapitalizmu wstydzić. Kiedy Europa wkracza na drogę odrodzenia — ostatni etap realizacji Planu Marshalla musi być triumfem wolnej gospodarki kapitalistycznej".

Powiedziane jasno, komentarze zbyteczne.

LIFE dociera, jak wiadomo nie tylko do nas (za żelazną kurtynę!), ale i do Londynu, Paryża, Brukseli i Amsterdamu. Może by tzw. „Marshallowska" Międzynarodówka partii socjalistycznych wydała ten artykuł jako podręcznik szkolenia politycznego? Jest on znacznie bardziej przejrzysty, zrozumiały i uczciwy, niż uchwały wszystkich 16 zachodnio europejskich partii socjalistycznych na temat Planu Marschalla.

R. LEWIŃSKI

Blok szterlingowy



Wielka Brytania zgodziła się na przyjęcie przez Stany Zjednoczone kontroli nad blokiem szterlingowym

Rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Zdradliwa natura Józefa Mariana

Od czasu, kiedy „Szpilki" stają się coraz mniej zabawne, przerzuciłem się na lekturę innych pism humorystycznych, jak „Niedziela", „Ład Boży" itp. I nie zawiodłem się. Humor tych pism jest niezawodny, szczery jak kryształ. Jest to rzadko spotykany typ humoru, humor mimowolny. Wymienione pisma humorystyczne najpoważniej w świecie drukują artykuły bojowe, nieugięte, nie zdając sobie sprawy z własnego komizmu.

Oto przykład: Pismo? — „Ład Boży". Podtytuł? — „Tygodnik dla rodzin katolickich". Data i miejsce wydania? — Włocławek, 16 — 22 maja 1948 r. Redaktor? — Ks. dr W. Mirski. Wydawca? — Kuria Diecezjalna. Autor artykułu? — Józef Marian Święcicki. Tytuł artykułu? — „Złudzenia ludzkiej natury".

Tyle co do personalii. A oto fragment publicystyki, zatytułowany „Samołudzenie" (podkreślenia w tekście nasze):

Ileż to razy oglądamy młodego zakochanego człowieka! Wydaje mu się, że odkrył na świecie jakąś niebywałą doskonałość, jakiegoś przyobieczonego w ciało ludzkie anioła. Jego szczęście najwyższe, to połączenie z ukochaną. Wydaje mu się, że gdyby tylko zwalczył istniejące przeszkody, gdyby mógł pójść w życie we dwoje, to ziemia stałaby się rajem, w którym on, aż po ostatni dzień swego żywota przebywałby w niezamąconej radości. **Biedny, nie rozumie jak wielką jest jego pomyłka! Nie wie, że ta ogromna bez skazy miłość, która goreje w ludzkim, wiecznie niesytym sercu, może znaleźć godny siebie przedmiot dopiero w niebie, że sam Bóg tylko może odpowiedzieć takim pragnieniom! Ta czarująca istota, która on w swojej imaginacji srebrzy i złoci, w nadziemską stroiąc aureolę, jest przecież tylko pospolitym, zwykłym stworzeniem, słabą i ograniczoną dziewczyną, która jego ogromnym wymaganiom nie jest w stanie sprostać, która pragnie nie bezkrytycznego zachwytu, ale pobłażania i wyrozumiałości.** I potrzeba dopiero, aby zetknął się z rzeczywistą praktyką życiową, żeby naocznie przekonał się o swym błędzie, by wreszcie spadły mu łuski z oczu i pojął, że jest powołany do innego, nieskończenie większego kochania. **Trzeba, aby zbladła panieńska krasa ukochanej, aby twarz jej poryły w bruzdy codzienne troski i cierpienia,** by uwierzył, że piękno stworzeń kruchsze jest od szkła, i w samym zaraniu dźwiga już zarody śmierci, że „rannej róży wzorem rozkwita rano, więdnieje wieczorem". **Natura, ze względu na dobro gatunku pcha obie płci ku sobie, obiecując im więcej niż jest w stanie dotrzymać.** I dlatego człowiek nie może naiwnie dowierzać swym instynktom i popędom, pamiętając, że nieskażona, ale oczyszczana, uszlachetniona łaską natura winna być jego przewodnikiem, że nie człowiek cielesny, natrętnie dobijający się prawa głosu, ale człowiek duchowy winien w nim zwyciężać!

O, Janie Marianie Święcicki! Czyżeś Ty żonaty? Jeśli tak, to-ć nie zazdroszczę. Jeśli Pani Twoja przeczyta herezje, któreś powypisywał, marna Twoja gouzina! Powiadasz, że kobieta jest „tylko pospolitym, zwykłym stworzeniem", powiadasz — Ty nie ograniczony — że jest „słabą i ograniczoną". Więcej, zdradzasz tajemnice domowe: „nie jest w stanie sprostać OGROMNYM wymaganiom"! Czyż aby „zbladła już jej panieńska krasa", że nie mogłeś dłużej cierpieć w milczeniu?

A ta biedna, nieszczęsna, spotwarzona natura: „Natura ze względu na dobro gatunku pcha obie płci ku sobie, obiecując im więcej, niż jest w stanie dotrzymać". Co Panu, proszę Pana, natura obiecywała, czego nie dotrzymała? Najpierw pchała, a potem nie dotrzymała. Strrraszne, współczuję z głębi serca!

A swoją drogą, to dziwne, że takie typy się jeszcze uchowały w wieku, kiedy kobiety są ministrami, i to oświaty.

JOTER

Pierwsza Dywizja

Stefan Matuszewski

W tym miesiącu przypada piąta rocznica utworzenia I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, zaczątku I Armii, powstałej na terenie Związku Radzieckiego.

Dnia 8 maja 1943 roku ukazał się w „Wolnej Polsce", organie Związku Patriotów Polskich w Moskwie komunikat następującej treści:

„Rząd Radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie ZPP w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim".

Natychmiast przystąpiono do formowania dywizji z zamiarem przeszkolenia bojowego, by jak najszybciej wziąć udział w wojnie po stronie sowieckiej przeciw Niemcom. Chciano zadać kłam lansowanej przez matadorów kapitału międzynarodowego, a popularyzowanej w Polsce koncepcji „dwóch wrogów". Chciano zadać kłam tezie broniącej konieczności „stania z bronią u nogi" w okresie, gdy toczyła się decydująca walka o przyszłość. — Hasło to podtrzymywane było również przez gen. Andersa, który pod rozmaitymi pretekstami nie wprowadzał sformowanych przez siebie na terenie ZSRR w latach 1942 — 1943 dywizji do akcji bojowej.

Jak wiadomo, w najkrytyczniejszym momencie wojny, bo w pamiętne dni bitwy o Stalingrad, dywizje te wyprowadzone zostały do Iranu. Miało to znaczenie przede wszystkim dla nas Polaków. Zamykano żołnierzowi polskiemu najbliższą drogę do kraju, pozbawiano go możliwości udziału w działaniach tego frontu, który miał potem rozstrzygnąć o losach Polski, skazywano go na jałową bezczynność wtedy, gdy było to jednoznaczne ze zdradą własnego kraju i sprzeniewierzeniem się walczącym z nawałą hitlerowską ludom Europy.

Co najgorsze, na nas wszystkich pozostałych Polaków w Związku Radzieckim padł cień haniebnej, andersowskiej dezercji. Rozproszeni po olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego przez jakiś czas nie mieliśmy swoich placówek organizacyjnych i przedstawicielstwa dla nurtujących wśród nas zdrowych i demokratycznych dążeń i ruchów ideowych. Nie biorąc udziału w trudnych i krwawych zmaganiach z hitlerowskim najeźdźcą, otoczeni byliśmy w momencie andersowskiej dezercji murem ogólnej nieufności.

Powstanie nowej polskiej organizacji i formacji wojskowej, które byłyby w stanie zmienić położenie i rolę pozostałych Polaków w ZSRR, wyłonić stanowisko, zgodne z interesem narodu, stało się w tych warunkach bezsporną koniecznością. Taka była geneza Związku Patriotów Polskich i tworzenia I Dywizji Kościuszkowskiej.

Historyczna rola ZPP i Kościuszkowców polega na wytyczeniu wszystkim Polakom przebywającym na terenie ZSRR najpewniejszej i najbliższej drogi do kraju, na zagwarantowaniu im współudziału w walkach na froncie wschodnim, gdzie w rok później rozpoczął się bój o Polskę. Powstanie więc ZPP i I Dywizji było zapoczątkowaniem nowej fazy w stosunkach polsko-radzieckich, było zapoczątkowaniem polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Kto uczestniczył w formowaniu Pierwszego Korpusu Polskiego w Związku Radzieckim w okolicy Riazania, w historycznych już dziś Sielcach nad Oką, dla tego są to chwile niezapomniane. Wtedy, gdy żołnierze Andersa z winy swego dowództwa rozpoczęli nową tułaczkę po dalekich od Ojczyzny krajach, myśmy wkładali mundury żołnierskie po to, by skończyć wreszcie tułaczkę, by w marszu bojowym wrócić najkrótszą drogą do kraju. A była to perspektywa zupełnie realna w obliczu frontowych wydarzeń i z dnia na dzień rosnących sukcesów Armii Czerwonej.

Największym życzeniem wszystkich nas było najrychlej marsz ten rozpocząć, wnieść swój wkład w zwycięstwo nad Niemcami. Przybywali do Sielc Polacy z różnych stron Związku Radzieckiego, często z odległych bardzo zakątków. Byli to ludzie, pochodzący z rozmaitych warstw społecznych, ludzie różnych poglądów politycznych Przybywali mężczyźni i kobiety, często ojcowie wraz z całymi rodzinami.

Idea Dywizji Kościuszkowskiej, idea I Armii Polskiej, idea wspólnej walki z Armią Czerwoną o wyzwolenie Polski była jasna, prosta i przez życie samo wyłoniona.

Nie było tu fałszu i politykierstwa, jak w Rządzie Londyńskim i w dowództwie armii Andersa. Stąd wysoki poziom ideowy i moralny żołnierzy podnoszony dzięki atmosferze, jaka panowała w I Dywizji, stąd ich niezrównana potem postawa bojowa na froncie. Stąd bohaterstwo żołnierzy spod Lenino, przyszłych zdobywców Warszawy i Wału Pomorskiego, uczestników szturmu na Berlin.

Dziś z perspektywy historii możemy ocenić, jak bezpłodne w porównaniu z trudem i ofiarą I Armii czy demokratycznych formacji wojskowych w kraju były wysiłki jednostek poddanych sanacyjnemu dowództwu, pomimo, że towarzyszyło im niejednokrotnie równie wielkie bohaterstwo i patriotyzm żołnierza polskiego. Życie zadało kłam wszystkim teoriom „o dwóch wrogach", o Związku Sowieckim jako wrogu Nr 1, zadało kłam perspektywom rysowanym przez zbankrutowanych polityków sanacyjnych.

Dziś z perspektywy historii możemy ocenić, jak słuszna była idea walki o wyzwolenie kraju w sojuszu z Armią Czerwoną, jak słuszna była koncepcja Krajowej Rady Narodowej i tych wszystkich wojskowych ugrupowań Polski Podziemnej, które świadomie walczyły o Polskę Ludową.

Fundament, na którym powstaje gmach Polski Ludowej, założony został przez demokratyczne, lewicowe ugrupowania polityczne i wojskowe Polski Podziemnej oraz przez Dywizję Kościuszkowską i I Armię, stworzoną w ZSRR. Głębokie uświadomienie sobie tej prawdy będzie gwarancją trwałości dokonanego dzieła, będzie źródłem pogłębiania przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, będzie bodźcem do dalszych wysiłków w dziedzinie zwiększania potencjału gospodarczego naszego państwa, gwarantującego obronę najszczytniejszych naszych ideałów: wolności i suwerenności Polski Ludowej.

Fundusz Akcji Socjalnej w zakładach podległych Min. P. i H.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu utworzono Fundusz Akcji Socjalnej, który powstał z sum preliminowanych przez centralne zarządy przemysłu. Fundusz przeznaczony jest m. in. na organizowanie i finansowanie żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, wczasów pracowniczych, organizowanie pomocy sanitarnej, na okolicznościowe zasiłki dla pracowników itp.

Akcja socjalna była prowadzona w zakładach pracy podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu od 1945 r. W pierwszym okresie akcja ta nie miała charakteru planowego. Mimo to w okresie do 1947 r. 8-krotnie wzrosła liczba dzieci objętych akcją żłobków przyfabrycznych. W 1945 r. przebywało w żłobkach 654 dzieci. W roku 1947 4.815 dzieci. W 1945 r. 952 dzieci korzystało ze stacji opieki nad matką i dzieckiem, w ub. roku korzystało z tych stacji 54.646 dzieci. W przedszkolach fabrycznych opiekę i wyżywienie w czasie pracy rodziców znalazło w 1945 r. 650 dzieci, w roku ub. już 30.522 dzieci. Kolonie i półkolonie zorganizowane po raz pierwszy w 1945 r. objęły 14.500 dzieci, w r. ub. 155.320 dzieci. Ogólne wydatki na zorganizowaną opiekę nad matką i dzieckiem przekroczyły w ub. roku 3 miliardy zł.

W roku bieżącym dzięki utworzeniu Funduszu, akcja socjalna będzie miała zabezpieczone podstawy

PRZEGLĄD PRASY

UDANY START „SŁUŻBY POLSCE"

„Polska Zbrojna", organ Wojska Polskiego ocenia w następujący sposób zapoczątkowane przed dwoma tygodniami prace brygad „Służby Polsce".

Start „Służby Polsce" był niewątpliwie całkowicie udany. Młodzież powołana do brygad stawiła się w stu procentach na wyznaczone punkty zborne. Mało tego. Po przyjeździe każdej prawie brygady na miejsce pracy, okazywało się, że powołanym do brygad towarzyszy przeciętnie 15 — 60 „ochotników", tj. tych, którzy przyjechali „na własną rękę", chcąc za wszelką cenę dostać się do brygad. Już to świadczy o entuzjazmie, z jakim młodzież przyjęła ideę „Służby Polsce".

Potwierdzają to wyniki pracy. Tam, gdzie instytucje gospodarcze, korzystające z usług brygad przygotowały dobry i przemyślany plan pracy, młodzież już w pierwszych dniach wykonuje i często przekracza ustalone normy. I tak np. w Koninie wykonanie przeciętnych norm produkcyjnych sięga 200—300 proc., na Żuławach, gdzie junacy pracują przy osuszaniu terenu — 150 proc., w innych miejscowościach — 100 proc. Junacy pracują wszędzie z zapałem, współzawodnicząc ze sobą w szlachetnym wyścigu pracy. Tego naturalnego i w pełni zrozumiałego zapału młodzieży nie wolno nikomu marnować przez nieudolną organizację pracy. Trudno dlatego nie mieć poważnych zastrzeżeń do Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, która wyraźnie zaniedbała przygotowanie należytego planu dla brygady pracującej w Warszawie przy rozszerzaniu Marszałkowskiej i budowy trasy W—Z, co odbiło się ujemnie na jej pracach.

Z uwagi na bliskie już rozpoczęcie akcji „trzydniówek", a także w związku ze zbliżającym się drugim turnusem brygad — konieczne jest zwrócenie uwagi wszystkich terytorialnych organizacji „SP" miejscowych organizacji młodzieżowych, władz i instytucji na przygotowanie na czas racjonalnych i konkretnych planów pracy junaków i narzędzi. Jest to rzecz bardzo ważna, gdyż lepiej zawczasu skontrolować stopień przygotowania, niż później prostować ewentualne błędy i braki obniżające wydajność pracy młodzieży i jej zapał.

Start „Służby Polsce" należy uważać za całkowicie udany jeszcze z jednego powodu. Nie zawiodła młodzież, nie zawiodła również organizacja. Mimo braku doświadczenia i krótkiego okresu organizacyjnego, mimo różnorodnych trudności i zadań, które musiała i nadal musi organizacja realizować równocześnie i szybko, młode kadry „Służby Polsce" dzięki swej ofiarności i poświęceniu potrafiły sprostać swym trudnym zadaniom. Młodzież czuje się w brygadach dobrze. Zapewniono jej zdrowe warunki pracy i nauki, opiekę lekarską, godziwą rozrywkę, możność rozwoju kulturalnego i fizycznego. Zapewniono brygadom należyte zaopatrzenie w żywność, umundurowanie, sprzęt obozowy. Nie zawiodła również organizacja przejazdów.

Z ostatniej chwili

Polscy bokserzy wyciężają w Paryżu

PARYŻ. W szczelnie wypełnionej sali „Elisse Montmartre" w Paryżu odbyły się spotkania bokserskie w ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych, przy udziale zawodników polskich, francuskich, rumuńskich i fińskich. Polacy odnieśli wielki sukces, wygrywając wszystkie spotkania.

W wadze półśredniej: Chychła po najpiękniejszej walce dnia, pokonał zdecydowanie na punkty jednego z najlepszych bokserów francuskich w tej kategorii Jamarę. Polak wygrał zdecydowanie dwie rundy, trzecią zaś zremisował.

W wadze półciężkiej: Nowara zwyciężył na punkty mistrza robotniczego Francji Bazina, górując zdecydowanie we wszystkich trzech starciach.

W wadze ciężkiej: Jaskóła pokonał na punkty robotniczego mistrza Francji Baig'a, mając przewagę przez wszystkie trzy rundy.

Rząd ateński prześladuje informatorów komisji ONZ

34 dalszych patriotów greckich skazanych na śmierć

ATENY. (Obsł. wł.). **Terror, uprawiany przez rząd ateński, nie ustaje. Jak podaje agencja Tanjug, Radio Wolnej Grecji donosi, że trybunał wojskowy w Salonikach skazał na śmierć 34 osoby a 39 dalszych oskarżonych o „szpiegostwo" na różne inne kary.**

W czasie przewodu sądowego okazało się, że zarzucane podsądnym „szpiegostwo" polegało na zbieraniu danych dotyczących zbrodni monarchofaszystowskich, które miały być przekazane komisji bałkańskiej ONZ.

PAP podaje, że przed specjalnym sądem polowym postawiono 114 żołnierzy greckich, oskarżonych o „rewoltę". Żołnierze ci, którzy znajdują się w osławionym obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisi, urządzili demonstrację na znak protestu przeciwko straszliwym warunkom, panującym w tym obozie. W odpowiedzi na to, straż obozowa ostrzelała więźniów z karabinów maszynowych, zabijając i raniąc 250. Z pozostałych przy życiu postawiono obecnie przed sądem 114.

Milczenie rządów mocarstw zachodnich zachęca rząd ateński do kontynuowania masakry demokratów greckich.

Protesty z całego świata

Fala protestów napływa w dalszym ciągu z całego świata.

Charge d'affaires radziecki w Atenach, Czernyszew, złożył w imieniu rządu ZSRR na ręce Tsaldarisa oświadczenie treści następującej:

„Rząd radziecki uważa za wskazane zwrócić uwagę rządu greckiego na to, że egzekucje demokratów przeprowadzane w tej chwili w Grecji wywołały oburzenie narodu radzieckiego. Prześladowanie patriotów greckich, którzy w swoim czasie walczyli z okupantami niemieckimi nie mają w opinii całego świata cywilizowanego żadnego usprawiedliwienia. Społeczeństwo radzieckie oczekuje natychmiastowego zaprzestania egzekucji, przeciwko którym burzy się sumienie narodu.

Rząd radziecki całkowicie podziela te nastroje społeczeństwa radzieckiego".

Komitet pomocy narodowi greckiemu w Trieście, zwrócił się do ONZ z protestem przeciwko masowym egzekucjom w Grecji. Komitet wzywa Radę Bezpieczeństwa ONZ by użyła całego swego autorytetu i położyła kres dalszym przestępstwom i masowym mordom patriotów, dokonywanym przez faszystowski rząd Sofulisa.

Centrala rumuńskich zw. zawodowych przesłała do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę, w której protestuje w imieniu półtora miliona robotników rumuńskich przeciwko krwawemu terrorowi, stosowanemu przez reżim ateński.

We Francji napływają codziennie do ministerstwa spraw zagranicznych, do prezydenta republiki i do poselstwa greckiego setki pism protestacyjnych.

Województwa olsztyńskie i szczecińskie przodują w akcji siewnej

Dzięki sprzyjającej pogodzie, akcja siewna zbóż jarych została ukończona we właściwym czasie. W-g orientacyjnych danych, znacznie przekroczyły plan województwa: olsztyńskie, szczecińskie, rzeszowskie, gdańskie. Pozostałe województwa wykonały zasiewy zgodnie z planem.

Zasiewy innych roślin są na ukończeniu. Obsiano dotąd 74 proc. ogólnie planowanego obsiewu.

Sadzenie ziemniaków przebiega normalnie.

Nowe ustawy

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP następujących ustaw:

o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet i o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym.

„Prawda" obnaża istotne zamiary kierowników polityki amerykańskiej

Wielkie rozczarowanie po oświadczeniu Marshalla

MOSKWA (PAP). — Omawiając wymianę poglądów pomiędzy St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim, dziennik „Prawda" stwierdza, że wywołała ona na całym świecie wielkie zainteresowanie.

Jak podkreślił komentator agencji Reutera, w Londynie odczuto olbrzymią ulgę z chwilą, gdy Zw. Radziecki zgodził się na propozycję St. Zjednoconych wszczęcia rokowań w celu wyrównania różnic zdań między obu krajami.

Dziennik paryski „Le Monde" pisał, że „Departament Stanu chciał rozpocząć szczere rozmowy ze Zw. Radzieckim żeby uspokoić naród amerykański i położyć kres psychozie wojennej.

Również dzienniki amerykańskie z zadowoleniem powitały wiadomość o przyjęciu przez Zw. Radziecki propozycji wszczęcia rokowań.

„Prawda" podkreśla, że nawet znani ze swego antyradzieckiego nastawienia politycy amerykańscy jak senator Connoly i przewodniczący Izby Reprezentantów Martin, licząc się z opinią społeczeństwa amerykańskiego uważali za wskazane powitać z uznaniem zapowiedź rokowań między Waszyngtonem a Moskwą.

„W ten sposób — pisze „Prawda" — wszystko wydawało się wskazywać na to, że propozycja rządu amerykańskiego, na którą wyraził zgodę rząd radziecki będzie zrealizowana i że rozmowy będą mogły się rozpocząć. Lecz kierownicy polityki amerykańskiej wystąpili z oświadczeniami, które dowiodły raz jeszcze jakie są ich prawdziwe zamiary. Prezydent Truman i minister Marshall stwierdzili, że polityka St. Zjednoczonych pozostaje bez zmian. Marshall dodał, że rząd amerykański nie ma zamiaru prowadzić dwustronnych rokowań ze Zw. Radzieckim w sprawach, dotyczących interesów innych rządów".

Jednocześnie — stwierdza „Prawda" — w Waszyngtonie odbyło się szereg poufnych konferencji prasowych dla dziennikarzy amerykańskich, w wyniku których ton prasy amerykańskiej natychmiast się zmienił i stał się o wiele chłodniejszy.

Powołując się na opinie, wedle których Departament Stanu czuł się zaskoczony szybką decyzją rządu radzieckiego, „Prawda" cytuje głos dziennika amerykańskiego. „New York Herald Tribune", który w chwili obecnej najwidoczniej wskutek instrukcji Departamentu Stanu dąży do ochłodzenia entuzjazmu swych czytelników, stwierdza mimo wszystko, że „Biały Dom i Departament Stanu nie powitali dostatecznie przychylnie zgody rządu radzieckiego na propozycje rozpoczęcia rokowań, wysuniętą przez ambasadora Bedel Smitha".

W zakończeniu „Prawda" podkreśla, że w krajach demokracji ludowej, gdzie pokojowa polityka Zw. Radzieckiego spotyka się z całkowitym zrozumieniem i uznaniem, inicjatywa St. Zjednoczonych została należycie oceniona. Toteż zwrot, który nastąpił w polityce amerykańskiej wywołał w tych krajach wiele ocen krytycznych.

Goście czechosłowaccy udali się do Szczecina

W dniu 14 bm. przybyli z Warszawy do Gdańska minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr Vladimir Clementis, minister Komunikacji p. Alois Petr wraz z towarzyszącymi im osobami. Ministrom Clementisowi i Petrowi towarzyszyli minister Żeglugi ob. Rapacki, min. Grosz, ambasador R. P. w Pradze ob. Olszewski i ambasador Czechosłowacji w Warszawie Józef Hejret.

Na dworcu udekorowanym barwami polskimi i czechosłowackimi powitał przybyłych wojewoda gdański inż. Zrałek, przewodniczący WRN ob. Duda-Dziewierz, dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Steyer i prezydent miasta Gdańska Nowicki.

Z dworca kolejowego ministrowie czechosłowaccy wraz z towarzyszącymi im osobami udali się na Biskupią Górę w Gdańsku, skąd rozpościera się ogólny widok na miasto i port, po czym zwiedzili ratusz Staromiejski. Z Gdańska udali się do katedry w Oliwie, gdzie wysłuchali koncertu, odegranego na słynnych organach.

Po krótkim odpoczynku w Sopocie, wyjechali oni do Gdyni. Po zwiedzeniu miasta i portu udali się do portu wojennego na Oksywiu.

Po wyjściu gości na okręt — ORP „Błyskawica", wyruszył przy dźwiękach hymnów narodowych obu bratnich narodów w podróż do Szczecina.

*

Dnia 14 bm. wieczorem min. Modzelewski i min. Rabanowski wyjechali z Warszawy, udając się do Szczecina.

Odezwa Komisji Centr. Zw. Zaw. w dniu Święta Ludowego

Komisja Centralna Związków Zawodowych przesłała Centralnemu Komitetowi Obchodu Święta Ludowego pozdrowienie; w którym czytamy m. inn.:

Do braci chłopów! Do ludu pracującego wsi!

W imieniu ponad 3 milionów zorganizowanych robotników i pracowników całej Polski, w imieniu całej polskiej klasy robotniczej, Komisja Centralna Związków Zawodowych przesyła chłopom polskim w dniu Święta Ludowego najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia.

Dziesiątki lat wyzwoleńczej walki ludu polskiego, krew — Wasza i nasza — chłopa i robotnika, przelana w wielokrotnych bojach z sanacyjnymi oprawcami, nauczyły nas, że jedynie wspólna walka, jedynie ścisły sojusz robotniczo - chłopski może nam dać pełne wyzwolenie, pełne zwycięstwo nad kapitalistyczno - obszarniczą reakcją.

W bratnim sojuszu robotniczo-chłopskim odbudowujemy dziś nasz kraj, budujemy dobrobyt ludu, wznosimy wspaniały gmach Polski, wolności i sprawiedliwości społecznej. Wiele trudności mamy jeszcze do przezwyciężenia, ale wielkie są już dziś nasze zdobycze.

W dniu Święta Ludowego życzymy Wam — Chłopom dalszego scementowania szeregów, życzymy Wam szybkiego zjednoczenia całego ruchu chłopskiego, oczyszczonego od zdradzieckich, mikołajczykowskich agentów obcego imperializmu.

Armia, która wyrosła z ludu dobrze służy Rzeczypospolitej

Marszałek Żymierski promuje oficerów—saperów we Wrocławiu

Szkoła Podchorążych wojsk inżynieryjno - saperskich we Wrocławiu, a wraz z nią całe odrodzone Wojsko Polskie, obchodziło wczoraj uroczyście 5-tą promocję oficerów wojsk saperskich, połączoną z aktem dekoracji orderem „Czerwonej Gwiazdy" sztandarów I i II Warszawskich Pułków Saperskich, oraz I Pułku Pontonowego, odznaczonych już uprzednio Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Grunwaldu.

Na uroczystość przybył do Wrocławia Marszałek Polski Michał Żymierski, d-ca wojsk lądowych gen. broni Popławski, attache wojskowy Związku Radzieckiego w Warszawie gen. mjr. Masłow i inspektor wojsk inżynieryjno - saperskich gen. dywizji Bordziłowski. Po raporcie, złożonym przez dowódcę Szkoły Podchorążych Saperów gen. Lubańskiego, Marszałek Żymierski dokonał przeglądu kompanii Oficerskich Szkół Piechoty i Saperów, kompanii honorowych bohaterskich pułków Warszawskich oraz hufców „S. P.", po czym odczytał rozkaz o udekorowaniu orderem „Czerwonej Gwiazdy", nadanym przez Radę Najwyższą ZSRR sztandarom bohaterskich pułków saperskich WP. W obecności marszałka Żymierskiego, attache wojskowego ZSRR, generała Masłowa i generalicji sztandary zostały uroczyście udekorowane.

Marszałek Polski, promując podchorążych na oficerów wojsk saperskich powiedział m. in.:

Przemówienie Marszałka Żymierskiego

Wasze dzisiejsze święto, łączy się z uroczystością odznaczenia sztandarów pułków saperskich wysokim orderem bratniej nam Armii Radzieckiej. Wasza promocja zbiega się również z obchodzonym uroczyście przez masy chłopskie w Polsce Świętem Ludowym.

Są to wielkie symbole dla naszego wojska. Wszystkie wspaniałe zwycięstwa, którymi wojsko polskie może się z zasłużoną dumą poszczycić, wypływają z naszej jedności z ludem polskim, oraz z sojuszu z naszymi najlepszymi towarzyszami broni z okresu ostatniej wojny, z żołnierzami sojuszniczej, potężnej Armii Radzieckiej.

Przypominając następnie walki oddziałów partyzanckich przeciwko Niemcom, walki Pierwszej Dywizji, Pierwszej i Drugiej Armii, Marszałek podkreślił z naciskiem, że należy strzec zdobyczy politycznych i podstaw ideologicznych naszego wojska.

Większość spośród was — powiedział Marszałek Żymierski — pochodzi z ludu. Jestem głęboko przekonany, że w tej zaszczytnej służbie będziecie wiernymi i niezłomnymi żołnierzami Rzeczypospolitej. Życzę wam jak największych sukcesów, jak najlepszych wyników w dalszej pracy i w służbie dla narodu.

Uroczystości zakończyła defilada, oraz wspólny żołnierski obiad, z udziałem naczelnego dowódcy Odrodzonego Wojska Polskiego, nowopromowanych oficerów i reprezentacji jednostek Wojska Polskiego, oraz społeczeństwa.

Marszałek Żymierski dokonał w czasie swego pobytu we Wrocławiu inspekcji Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjno - Saperskich.

W Palestynie proklamowano niepodległe państwo Izrael

(Dokończenie ze str. 1)

dańskiego w kampanii palestyńskiej uprzednim rozwiązaniem Arabskiej Armii Wyzwoleńczej.

Dwuznaczne stanowisko rządu bytyjskiego

Jak donosi agencja Reutera według opinii miarodajnych kół Londynu rząd brytyjski nie uzna państwa żydowskiego. Rzecznik brytyjskiego MSZ odmówił jakichkolwiek komentarzy na temat wiadomości o przygotowaniach do inwazji wojsk egipskich na Palestynę.

W czasie debaty w Izbie Gmin minister obrony narodowej Alexander stwierdził, że rząd brytyjski nie ma zamiaru wysłania posiłków wojskowych do Palestyny i pozostawienia w tym kraju swoich wojsk po ostatecznie ustalonym terminie 1 sierpnia 1948 r. Min. Alexander oświadczył jednak przy tym, że dla zapewnienia bezpieczeństwa oddziałów pozostających w Palestynie do 1 sierpnia w razie potrzeby mogą być skierowane okręty wojenne lub eskadry lotnicze.

Równolegle z tymi oficjalnymi oświadczeniami Anglicy prowadzą tajne rozmowy z państwami arabskimi. Jak podaje rzymski dziennik „Republica" na podstawie informacji uzyskanych w Kairze — poseł Transjordanii w Londynie podpisał na zlecenie króla Abdullaha tajne porozumienie z W. Brytanią w sprawie przyłączenia Palestyny do Transjordanii. Zgodnie z tym układem po ewakuacji wojsk brytyjskich z Palestyny miejsce ich mają zająć oddziały Legionu Transjordańskiego.

Walki w Palestynie trwają

W różnych punktach Palestyny trwają nadal zacięte walki między Arabami i Żydami. Oddziały arabskie przecięły napowrót szosę Jerozolima — Tel Aviv. W czasie ataku oddziałów Legionu Arabskiego na kolonię żydowską Kwar Et Zion około 100 Żydów zostało zabitych i rannych. Straty Arabów sięgają 200 osób.

Jak podano w Londynie Komisja Polityczna Ligi Arabskiej przyjęła warunki rozejmu w Jerozolimie zaproponowane przez Wysokiego Komisarza brytyjskiego Cunninghama.

Połączenie SL i PSL nastąpi jesienią lub z początkiem r. 1949

W siedzibie władz naczelnych SL odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny SL wicepremier A. Korzycki oraz sekretarz generalny PSL K. Banach zapoznali prasę z sytuacją w terenie, jaką zaobserwowano po podpisaniu umowy o współdziałaniu SL i PSL.

— Już pierwsze sprawozdania, jakie nadeszły z okręgów — wyjaśnia wiceprem. Korzycki — świadczą, że chłopi w Polsce przyjęli z wielkim entuzjazmem hasło jedności organicznej ruchu ludowego. Należy stwierdzić, że w świetle tych nastrojów czujemy się dzisiaj jeszcze bliżsi pełnego zjednoczenia, aniżeli przed tygodniem, kiedy umowa była podpisywana.

K. Banach, stwierdził, że ostatnie rozmowy doprowadziły do pełnej zgodności poglądów.

Zapytany o dalszy rozwój procesu scaleniowego w ruchu ludowym, wiceprem. Korzycki oświadczył:

— Przypuszczamy, że połączenie organiczne nastąpi albo późną jesienią, albo z początkiem 1949 roku.

Na stronie

Przewidujący

W Hitlerze sprzymierzeńca
widziały endeki,
politycznej mądrości
swej dając dowody.
Gdyby dotąd tu rządził
wódz niemieckiej trzody,
zapewne by nie szczędził
endekom opieki.
Bo w „Mein Kampfie" ogłosił
zapowiedź wesołą,
że w Polsce żyć pozwoli
jedynie matołom.

BENEDYKT HERTZ

List Papieża godzi w interesy Narodu i Państwa Polskiego

Uchwała Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy

Prezydium Rady Naczelnej i Zarząd Główny Stronnictwa Pracy na posiedzeniu w dniu 14 maja, podjęły uchwałę, w której m.in. stwierdziły:

„Stronnictwo Pracy ustosunkowuje się z ubolewaniem do politycznego wystąpienia Stolicy Apostolskiej — godzi ono bowiem w najżywotniejsze interesy Narodu i Państwa Polskiego.

Społeczeństwo katolickie w Polsce nie może i nie będzie mogło zrozumieć słów Stolicy Apostolskiej, wyrażających pełną życzliwość i dających nadzieje politycznego odwetu dla tych, którzy byli świadomymi sprawcami dziejowego nieszczęścia Narodu Polskiego i innych narodów.

Społeczeństwo katolickie w Polsce Ziemie Odzyskane uważa za nienaruszalny fundament swojej państwowości i warunek swojego suwerennego istnienia i z głębokim bólem przyjęło wiadomość o stanowisku w tej mierze właśnie Stolicy Apostolskiej, skąd ma prawo i spodziewało się usłyszeć słowa otuchy i wiary w skuteczność i celowość swojego ogromnego wysiłku w pracy ciężkiej dźwigania się z ruin i ran wojny.

Stronnictwo Pracy jest przekonane, że hierarchia kościelna w Polsce zechce i potrafi wykorzystać cały swój wpływ polityczny na terenie Stolicy Apostolskiej w kierunku całkowitej zmiany stanowiska w tej bolesnej sprawie".

ŻYCIE GOSPODARCZE

DRUGA wojna światowa spowodowała w układzie międzynarodowych stosunków gospodarczych głębokie przemiany. W miarę stabilizacji okaże się, w jakim stopniu są one trwałe. Jedno nie ulega wątpliwości — Anglia straciła bezpowrotnie szereg pozycji gospodarczych, nawet takich, które stanowiły jej tradycyjną domenę. Jedną z tych pozycji był angielski eksport włókienniczy.

Jak informuje londyński „Economist", angielska produkcja artykułów włókienniczych, która w latach 1936—1938 wynosiła średnio rocznie 3.500 milionów yardów kwadratowych, spadła w r. 1947 do 1.800 milionów yardów. Eksport angielski, który przed wojną wynosił 1.740 milionów yardów osiągnął w r. 1947 wysokość zaledwie 530 milionów yardów.

Spadek po Anglii w zakresie eksportu włókienniczego objęły przeważnie państwa zamorskie. Stany Zjednoczone, które eksportowały przed wojną 250 milionów yardów, wywożą obecnie 1.500 milionów. Produkcja Meksyku wzrosła z 370 milionów na 450 milionów yardów, Brazylii z 900 milionów na 1200 milionów.

Jak wynika z tablicy opublikowanej przez czasopismo „Economist" Polska osiągnęła już w roku 1947 przedwojenny poziom produkcji włókienniczej.

(k. w.)

PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Elektrownie zawodowe, podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wykonały plan za kwiecień br. w 105,6 proc. Wyprodukowały one 323.353.000 kWh, w stosunku do zaplanowanych 306.195.000 kWh, w tym elektrownie cieplne wykonały plan w 106,6 proc., a elektrownie wodne w 99,6 proc. Niewykonanie planu przez elektrownie wodne tłumaczy się niskim stanem wody po okresie łagodnej zimy.

WZROST PRODUKCJI CEMENTU

Produkcja cementu w Polsce w r. 1946 wyniosła ok. 1370 tys. ton, wzrastając w r. ub. do 1520 tys. ton. W r. b. przewiduje się osiągnięcie 1700 tys. ton. Sumy przeznaczone na inwestycje w przemyśle cementowym pozwoliły na uruchomienie młynów do przemiału cementu hutniczego w Stołczynie. Cement hutniczy jako wysokowartościowy ma szczególne zastosowanie w budownictwie morskim.

W eksporcie przemysłu mineralnego, którego wartość w r. ub. wyniosła 13 miln. dolarów, najpoważniejszą pozycję stanowił właśnie cement, którego wywieźliśmy około 970 tys. ton.

REKORD PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

Przemysł bawełniany osiągnął w kwietniu nowy rekord przekraczając plan o więcej niż dwa i pół miliona metrów.

W ten sposób przekroczyła po raz pierwszy produkcja przemysłu bawełnianego w Polsce poziom 30 milionów metrów bieżących tkaniny

PRODUKCJA ŻARÓWEK W KWIETNIU

Produkcja żarówek oświetleniowych w mies. kwietniu br. osiągnęła cyfrę 1.384.286 sztuk. Produkcja żarówek innych (samochodowych, motocyklowych itp.) wyraziła się cyfrą 475.131 sztuk.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU CZECHOSŁOWACKIEGO

Przemysł czechosłowacki wykonał zakreślony na kwiecień plan produkcyjny w 103,9 proc. wobec 106,4 proc. w marcu i 102,2 proc. w kwietniu 1947 r.

Z poszczególnych gałęzi przemysłu na czoło wysunął się przemysł hutniczy uzyskując 119,6 proc., przemysł żelazny i metalowy — 106,9 proc., zaś górnictwo — 104,3 proc.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców pierwsza w wyścigu pracy

Współzawodnictwo pracy — objęło swym zasięgiem również spółdzielnie wielosklepowe. Przystąpiły one do zdrowej rywalizacji, osiągając poważne wyniki. Do Komisji Konkursowej współzawodnictwa pracy przy Biurze Samorządu Spółdzielczego w CZS zgłosiło się z okręgu: Warszawa — 7 spółdzielni, Toruń — 6, Gdańsk — 5, Katowice — 5, Wrocław — 4, Radom — 4, Poznań — 3, Lublin — 2, Łódź — 2, Szczecin — 2, Olsztyn — 1, Rzeszów — 1.

Celem spółdzielczego wyścigu pracy jest przede wszystkim rozbudowa organizacyjna spółdzielni, zwiększenie sprawności organizacyjnej i usprawnienie działalności gospodarczej, co pociągnie za sobą poprawę finansów. Współzawodnictwo ma również za zadanie pogłębienie treści społecznej spółdzielni, przez szkolenie pracowników, działalność społeczno-wychowawczą i wciągnięcie do pracy spółdzielczej największej ilości kobiet.

Dzięki współzawodnictwu pracy liczba członków tych spółdzielni, które biorą udział w wyścigu, wzrośnie w rb. ze 167.800 osób do liczby 315.000 osób, a więc o przeszło 147 tysięcy. W ramach planu rocznego spółdzielnie usprawnią pracę w 773 sklepach ogólnych i zorganizują 213 nowych sklepów tego typu. To samo dotyczy 182 czynnych już w dn. 5 maja br. sklepów branżowych i 80 zaplanowanych. Dotychczasowa liczba 15 domów towarowych wzrośnie do 30.

Jeśli chodzi o sklepy monopolowe — to na 73 już istniejących — powstanie nowych tylko 9, co związane jest z zataczającą coraz szersze kręgi walką z alkoholizmem w Polsce.

W ramach współzawodnictwa uwzględniony został również moment dostarczenia klientowi możliwie najlepszego towaru po najniższych cenach.

Do współzawodnictwa stanęło 6.188 pracowników spółdzielczych, którzy w I kwartale br. osiągnęli poważne wyniki. Na posiedzeniu Komisji Konkursowej — w klasyfikacji ogólnej największą ilość punktów — 1.493 — otrzymała Bydgoska Spółdzielnia Spożywców, a tuż za nią — 1.452 pkt. — Powszechna Spółdzielnia Spożywców Warszawa — Praga Północ, oraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomiu — 1.397 pkt.

Za rozbudowę organizacyjną należy się pochwała Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Opolu, która w tej klasyfikacji osiągnęła 541 pkt. przed Powsz. Spółdz. Handlową „Zgoda" z Gdyni (473 pkt.) i Bydgoską Spółdz. Spoż. (454 pkt.).

Jeśli chodzi o sprawność organizacyjną — to pierwsze miejsce zajęła Powsz. Spółdz. Spoż. Warszawa — Praga Północ (382) i Okręgowa Spółdz. Spoż. w Ostrowiu Świętokrzyskim (347 pkt.).

Za działalność gospodarczą i stan finansowy wyróżnione zostały: Rejonowa Spółdz. Spoż. w Będzinie — 312 pkt., Powsz. Spółdz. Spoż. w Ostrowiu Wielkopol. — 310 pkt. oraz Powsz. Spółdz. Spoż. w Rzeszowie — 304 pkt.

Największą ilość punktów za pogłębienie treści społecznej dostała Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomiu — 724 pkt., Bydgoska Spółdzielnia Spożywców — 656 pkt. i Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" w Poznaniu — 612 pkt.

Prócz tego zasadniczego wyścigu pracy, przy delegaturach CZS tworzą się wojewódzkie komisje, które organizują akcję współzawodnictwa pracy różnych typów spółdzielni w skali okręgu. Komisje te organizują i prowadzą współzawodnictwo w Szczecinie, Rzeszowie, Warszawie, Toruniu i Łodzi. Bierze w nim ogółem udział 293 Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" i 164 spółdzielni powszechnych.

W Radomiu, Gdańsku i Katowicach akcja znajduje się w stadium organizacyjnym.

Spółdzielnie nie poprzestają zresztą tylko na współzawodnictwie, organizowanym przez Komisje Wojewódzkie, lecz inicjują ponadto współzawodnictwo poszczególnych grup pracowniczych wewnątrz danej spółdzielni.

TUR nauczy czytać i pisać 2.000 analfabetow

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego bierze żywy udział w realizacji ogólnopaństwowego hasła wytępienia analfabetyzmu w Polsce. Od września 1947 r. TUR nie zaniedbując kształcenia kadr robotniczych na wyższych szczeblach, podjął szczególnie wielki wysiłek celem usunięcia tego haniebnego dziedzictwa przeszłości, jakim jest analfabetyzm, który niemal milionową rzeszę ludności kraju wyłącza z zasięgu wpływów kulturalnych, eliminując i zamykając ją w kręgu ciemnoty i wstecznictwa.

Akcję tę rozpoczął TUR od tworzenia kursów dla instruktorów początkowego nauczania.

Po kursie centralnym, w którym wzięło udział 40 osób, zostało urządzonych szereg kursów instruktorskich w terenie, w miastach wojewódzkich i powiatowych.

Sprawa nauczania początkowego dorosłych (czytania, pisania, rachunków i podstawowych wiadomości o Polsce)— wymaga specjalnej metody, którą należy wskazać nawet fachowym nauczycielom. Chodzi przy tym o specjalne podejście do uczącego się, bo człowiek dorosły niejednokrotnie wstydzi się swojego nieuctwa i brak mu wiary we własne siły.

Po ukończeniu kursów metodycznych można uczyć analfabetów bądź w zespołach, bądź indywidualnie.

TUR prowadzi zespoły nauczania początkowego na terenie całej Polski. Akcją tą objęto ponad 2.000 osób przeważnie w małych osiedlach.

Prócz tego TUR bierze udział pośredni w akcji innych placówek, inicjuje niejednokrotnie pracę i współpracuje z innymi organizacjami na terenie całej Polski.

Poradnia nauczania początkowego zaopatruje słuchaczy w elementarze, nauczycieli zaś w instrukcje, programy i wskazówki metodyczne.

Dotychczas TUR korzystał w swej akcji nauczania dorosłych z elementarza „Czytamy", wydanego przez LIOK, od którego zakupiono masowo ten podręcznik.

Obecnie Poradnia Nauczania Początkowego TUR przygotowuje podręcznik nauczania dorosłych (Elementarz), oraz Wskazówki dydaktyczne (w opracowaniu J. Landy-Brzezińskiej).

Odrębnym zagadnieniem początkowego nauczania dorosłych jest sprawa repolonizacji, do której TUR przywiązuje wielką wagę.

Kursy nauczania początkowego języka polskiego dla autochtonów, odbywają się w obecnej chwili w województwach: katowickim, olsztyńskim i wrocławskim w ogólnej ilości 25.

Przy mauzoleum Kasprowicza stanie zabytkowy kościołek

KRAKÓW (tel. wł.). Zabytkowy kościółek, znajdujący się w miejscowości Zakrzów koło Kalwarii, przeniesiony zostanie na Harendę w Zakopanem i umieszczony koło mauzoleum Kasprowicza. Przeniesienie kościółka odbywać się będzie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności ze względu na słabą już jego konstrukcję.

1200 nowych mieszkań w Gdańsku

Gdańska Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadzi w dzielnicy Siedlice odbudowę zniszczonych w 80 proc. bloków mieszkalnych, które dadzą pomieszczenie 500 rodzinom. Dalsze 700 mieszkań powstanie w domach nowoodbudowanych na starych fundamentach.

Prowadzone z wielkim rozmachem prace kosztować będą około miliard zł. i wykończone zostaną w ciągu trzech najbliższych sezonów budowlanych. Oddanie do użytku pierwszych bloków nastąpi jeszcze w maju r. b.

WIEŚCI Z KRAJU

ECHA WYŚCIGU PRACY W POZNAŃSKIEM

POZNAŃ. Na terenie woj. poznańskiego wyróżniono ostatnio najlepszych pracowników kilkunastu zakładów, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Puchar przechodni otrzymała Państwowa Fabryka Mebli w Szamotułach.

W Chodzieży nagrodzono zwycięzców IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w fabryce porcelitu i w Państwowej Fabryce Porcelany. Zwycięzcy współzawodnictwa otrzymali nagrody w postaci praktycznych przedmiotów codziennego użytku.

NIEUCZCIWI KONTROLERZY POD KLUCZEM

ŁÓDŹ. Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła dochodzenie przeciwko trzem społecznym kontrolerom cen, którzy przeprowadzając lustrację w jednym ze sklepów, pobrali łapówkę za nieujawnienie wykroczeń.

Nieuczciwi kontrolerzy Ludwiczak Tadeusz, Maria Widyńska oraz Bryczek Tadeusz ukarani zostali osadzeniem w obozie pracy, każdy na okres dziewięciu miesięcy.

NOWY MOST W KRAKOWIE

KRAKÓW (tel. wł.) Konkurs na budowę mostu na Wiśle w Krakowie został zamknięty. Mimo trudnych warunków, stawianych przez jury, wpłynęło około 20 projektów, z których kilka odznacza się bardzo śmiałymi i pomysłowymi rozwiązaniam

ODZNACZENIE WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH

ŁÓDŹ. W Dyrekcji Włókien Łykowych Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbyła się dekoracja Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi 27 zasłużonych pracowników.



Laureat konkursu „Robotnika" na wspomnienie pt.: „Skończyła się wojna" tow. Józef Żółkoś (z lewej) otrzymał, jako nagrodę za najlepszą pracę konkursową, dwutygodniowy bezpłatny pobyt w domu wypoczynkowym w Karpaczu. Na zdjęciu: tow. Żółkoś w rozmowie z sekretarzem redakcji tow. red. Edwardem J. Strzeleckim (Foto SAP)

SPORT

Trening zapaśników polskich przed wyjazdem do Jugosławii

W ramach Igrzysk Bałkańskich odbędą się 30 maja w Jugosławii zawody zapaśnicze. W turnieju bałkańskim wezmą udział zapaśnicy polscy i w związku z tym, PZA zorganizował na stadionie W. P. dwutygodniowy obóz treningowy dla czołowych zapaśników polskich.

Pod kierownictwem trenera Szczeblewskiego rozpoczęło zaprawę 10 zawodników, mianowicie: Gołaś, Mielczak, Cegielski, Kauch, Grzędzielewski, Sznajder, Świętosławski, Sawka, Reda, Stróżek. Pozostali zawodnicy, którzy mają trudności z uzyskaniem urlopów przybędą w najbliższych dniach. Kierownikiem obozu jest prezes PZA Ziółkowsk

Na zakończenie obozu odbędą się eliminacje, które wyłonią reprezentantów Polski.

Polska walczy ze Szwecją o mistrzostwo świata w szczypiorniaku

W dniu 23 maja br. w drugiej rundzie mistrzostw świata w szczypiorniaku spotka się Polska ze Szwecją w miejscowości Kristianstadt. Polski Związek Szczypiorniaka zorganizował obóz przygotowawczy w Katowicach, na którym zgrupowano 22 zawodników, pod kierownictwem trenera Pachli. W okresie świątecznym nastąpią zawody eliminacyjne, poczym zostanie ostatecznie ustalony skład drużyny reprezentacyjnej.

W dniu 19 maja drużyna szczypiornistów opuści Warszawę i uda się do stacji Odra, skąd promem sportowcy polscy przeprawią się do Trelleborga, a stamtąd pociągiem do Kristianstadtu.

Kolczyński znowu na ringu
Zwycięstwo przez t. k. o. w Lublinie

W Lublinie odbyły się zawody bokserskie zorganizowane przez Wojewódzki Zarząd B. Więźniów Politycznych. W zawodach wzięli udział czołowi pięściarze polscy z Kolczyńskim na czele, który po raz pierwszy po mistrzostwach Warszawy znowu stanął na ringu.

W wadze koguciej Grzywocz wygrał na punkty z Baranem (Lublin) i Sobkowiak wypunktował Hegenwalda (Śląsk), w piórkowej Flisiak z Legii zwyciężył Lipskiego (Lublin), w wadze lekkiej Sieradzan wygrał na punkty z Wdowiakiem, i w drugiej lekkiej Komuda pokonał na punkty Łozińskiego (Lublin). W półśredniej Grzywocz II wypunktował Siemiona II z Lublina, w średniej Zieliński z Lublina wygrał z Wasiakiem z Radomia i Kolczyński wygrał w drugiej rundzie przez techniczny k. o. z Głębockim (Lublin). W wadze ciężkiej Grzelak (Legia) wypunktował Staniszewskiego (Lublin)

W kilku zdaniach

Sport na wsi w dniu Święta Ludowego. Z okazji Święta Ludowego odbędą się w dniach 16 i 17 maja w 750 gminach zawody lekkoatletyczne i gry sportowe. Zawody będą miały charakter eliminacji przed mistrzostwami gmin wiejskich, które odbędą się w dniach 22 i 23 lipca.

Akademickie mistrzostwa w siatkówce pań. Centrala AZS-ów w Polsce poleciła sekcji piłki ręcznej AZS w Toruniu zorganizowanie w okresie Zielonych Świąt akademickich mistrzostw Polski w siatkówce pań. W zawodach weźmie udział kilkanaście zespołów z całej Polski.

ŻYCIE PARTII

42 kursy wspólnego szkolenia PPS i PPR zorganizowało województwo olsztyńskie

W województwie olsztyńskim czynione są ostateczne przygotowania do masowej akcji wspólnego szkolenia członków PPS i PPR. Pod kierownictwem Wojewódzkiej Komisji Szkoleniowej zorganizowana została na terenie województwa sieć 42 ośrodków, w których w dniu 18 bm rozpoczną się kursy szkoleniowe. Kursy te obsługiwane będą przez zespół 232 prelegentów—aktywistów PPS i PPR. Wspólne kursy trwać będą dwa miesiące i obejmą ponad 2400 słuchaczy.

Nad przebiegiem akcji w terenie czuwa 18 powiatowych komisji wspólnego szkolenia. Materiały do wykładów rozesłane już zostały do wszystkich 42 punktów szkolenia.

ZEBRANIA

ZBIÓRKI UCZESTNIKÓW ŚWIĘTA LUDOWEGO

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia swoich członków, że winni oni przybyć w dn. 16 bm. o godz. 9 rano przed lokal Dzielnicy celem wzięcia udziału w Święcie Ludowym.

Zbiórka Dzielnicy Mokotów odbędzie się o godzinie 8,30 przy ul. Chocimskiej nr 4. Koła, które posiadają sztandary — winny przybyć z nimi na zbiórkę.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że w dn. 18 bm. o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół PPS.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 15 bm. o g. 19 w sali konferencyjnej Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się walne zebranie członków koła terenowego nr 1. Obecność obowiązkowa.

INFORMACJE

SKŁAD KOMITETU DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE

Wybrany na ostatniej konferencji Dzielnicy PPS Śródmieście Komitet Dzielnicy ukonstytuował się na swoim pierwszym posiedzeniu w następującym składzie:

Przewodniczący tow. Marian Rybicki, I wiceprzewodniczący tow. Karol Sent, II wiceprzewodniczący tow. Zygmunt Serkowski, sekretarz tow. Feliks Więch, II sekretarz tow. Edward Iwaszkiewicz, skarbnik tow. Ludwik Goszcz, gospodarz tow. Henryk Gawin oraz członkowie Komitetu ttow: Ożarowski, Szczepański, Stefański, Neumark, Kaczanowski i Orłowski.

III TURNUS WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wojewódzki Komitet PPS w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie od 1 do 30 czerwca br. odbędzie się III turnus miesięczny Wojew. Szkoły Partyjnej PPS. O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się członkowie PPS, OM TUR i ZNMS posiadający stałą legitymację. Podania wraz z życiorysami i opinią właściwego Powiatowego lub Miejskiego Komitetu należy składać albo za pośrednictwem tego Komitetu, albo też bezpośrednio w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej (Warszawa — Praga, ul. śnieżna 4) osobiście lub pocztą do dnia 25 maja br. Wszyscy kandydaci z wolnej ręki, których podania o przyjęcie na II turnus Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS będą załatwione przychylnie zostaną wezwani przez Wojewódzką Szkołę Partyjną.

KURS SZKOŁY WOJEWÓDZKIEJ W GDAŃSKU

Wojewódzka Szkoła Partyjna PPS w Gdańsku z siedzibą w Sopocie rozpoczyna w dniu 18 maja br. nowy turnus szkoleniowy.

Kurs obliczony jest na 4—5 tygodni wykładów i słuchacze korzystać będą z pełnego zakwaterowania i wyżywienia.

ZNMS

ZNMS — ŚRODOWISKO WARSZ.

Zarząd Środowiska Warszawsk. ZNMS zawiadamia, że w dn. 15 bm. o godz. 17 w lokalu Środowiska przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie ZNMS pracujących w Bratnich Pomocach uczelni warszawskich. Obecność obowiązkowa.

EGZAMIN SZKOLENIOWY ZNMS PRZY ANP

Zarząd Koła ZNMS przy ANP zawiadamia wszystkich towarzyszy posiadających legitymacje tymczasowe, że winni oni złożyć egzamin ze szkolenia socjalistycznego, który odbędzie się dn. 20 bm. w godz. 18 — 20 w sekretariacie Koła. Materiał niezbędny do zdania egzaminu można otrzymać w sekretariacie Koła codziennie w godz. 15 — 16.

SPRAWOZDANIA

ZACIEŚNIANIE JEDNOŚCI PPS i PPR W WOJ. KRAKOWSKIM

W Krakowie odbywają się dalsze wspólne zebrania członków PPS i PPR. Ostatnio obradowały koła partyjne spółdzielni „Trwałość" i „Metalowiec" oraz sekretarze kół i komitetów fabrycznych dzielnic Krowodrza i Łobzów. Tematem obrad były aktualne zagadnienia polityczne i organizacyjne, akcja szkoleniowa oraz zbiórka na budowę wspólnego domu partyjnego.

W sprawie zbiórki obradowali również pepesowcy — robotnicy z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie. W miastach powiatowych województwa — w Brzesku, Limanowej, Chrzanowie, Miechowie, Myślenicach, Nowym Sączu, Wadowicach, Białej, Bochni i w Nowym Targu odbyły się wspólne odprawy pełnomocników powiatowych do spraw zbiórki na Wspólny Dom. We wszystkich tych miastach przeprowadzono okolicznościowe zbiórki, które przyniosły pokaźne kwoty.

ZEBRANIE W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI

W sali konferencyjnej Departamentu Samochodowego Ministerstwa Komunikacji odbyło się wspólne zebranie kół PPS i PPR przy tym Departamencie. Zebranie zagaił tow. Głabisz, po czym przewodnictwo objął tow. Dzierzbicki. Zebrani wysłuchali obszernego referatu tow. red. J. Winnickiego na temat sytuacji międzynarodowej. Po referacie odbyła się dyskusja.

Budujemy „Dom Chłopa" w Warszawie

Wyrazem zjednoczonego ruchu ludowego będzie „Dom Chłopa" w stolicy. Pod budowę Domu przygotowuje się już teren. Przeprowadzona uprzednio akcja zbiórkowa dała już poważne wyniki, potrzeby jednak są jeszcze bardzo duże.

W dniu Święta Ludowego tj. 16 maja wszyscy chłopi, oraz całe społeczeństwo, tak robotnicy jak i inteligencja pracująca, dadzą dowód swojej solidarności z inicjatywą chłopską przez złożenie datku w czasie zbiórek przeprowadzanych na ten cel we wszystkich wsiach, miastach i miasteczkach.

„Dom Chłopa" w Warszawie będzie symbolem ustroju sprawiedliwości społecznej oraz wyrazem siły sojuszu chłopsko - robotniczego, manifestowanego przez chłopów w dniu Święta Ludowego.

Komunikacja miejska podczas Zielonych Świąt

W okresie Zielonych Świąt, 16 i 17 bm. kursować będzie na trasie pl. Wilsona — park na Bielanach, autobus linii „Y", który z dniem 13 bm. przechodzi na trasę stałą pl. Wilsona — Wawrzyszew. W czasie świąt komunikacja tramwajowa na linii tramwajowej Nr. 15 zostanie wzmocniona przez puszczenie większych ilości wozów. Przedłużona zostanie również linia tramwajowa Nr. 27 do AWF na Bielanach. (Rem)

„Społem" buduje nowe magazyny

Przy ul. Kolejowej rozpocznie się lada dzień budowa nowych żel-betonowych magazynów „Społem", które na ten cel preliminowało 40 miln. zł. Magazyny rozmiarami będą zbliżone do wybudowanych ostatnio przez „Społem" magazynów przy ul. Wolskiej. Około 200 ludzi zatrudni SPB przy tej budowie.

20 miln zł dodatkowych kredytów na mieszkania zastępcze

20 miln. zł. przeznaczył Zarząd Miejski na dokończenie pierwszego domu dla eksmitowanych przy ul. Solec 103 oraz doprowadzenie do końca budowy baraków przy ul. Chodkiewicza. Suma ta jest częścią 100-milionowego dodatkowego kredytu, który przed tygodniem otrzymało miasto na najpilniejsze roboty inwestycyjne. Pozostałe 80 milionów zostanie użyte na dokończenie remontów szkół i szpitali miejskich. (Rs)

Jaja po 10 zł sprzedaje „Społem"

Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski „Społem" w Warszawie przy ul. Hożej 51 w okresie Zielonych Świąt sprzedaje jaja spółdzielniom otwartym i zamkniętym w cenie zł. 9 za sztukę, z tym, że spółdzielnie będą sprzedawały jaja konsumentom w cenie zł. 10 za sztukę.

Odznaczeni przodownicy pracy

Zatrudnieni na lotnisku wojskowym w Warszawie robotnicy osiągnęli w akcji współzawodnictwa duże wyniki, a w nagrodę odznaczeni zostali brązowymi krzyżami zasługi. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli tow. Wł. Kostecki — elektromonter, który wykonał 308 proc. normy, oraz 2 robotnicy: tow. Wlazło — 303 proc. i tow. J. Kurde — 300 proc.

RADIO

NIEDZIELA, 16 MAJA

Warszawa I

7.00 Sygnał czasu; 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.30 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo z kościoła OO Bernardynów w Warszawie; 10.00 „Między Gdynią a Gdańskiem" — audycja regionalna; 12.04 „Z naszych stron" — wyk. ork. W przerwie „Baśnie polskie" — audycja literacka; 13.30 „Wieś przed mikrofonem" — koncert; 14.40 „Szkoda wąsów" — wodewil; 15.25 Pieśni kompozytorów polskich; 15.45 Poezja rewolucyjna francuska; 15.55 Muzyka polska; 16.40 Audycja dla dzieci; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 „O midasowych uszach" — intermedium plebejskie; 18.40 „Dwie słynne skrzypaczki"; 19.10 Nowe książki — felieton. 19.25 Program lokalny; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 Jugosławia przemawia do Polski; 21.30 Na muzycznej fali; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.25 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

9.02 Muzyka popularna; 10.15 Poematy symfoniczne; 11.00 Pieśni popularne w wyk. solistów i zespołów; 11.30 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza; 11.45 Muzyka lekka; 12.04 Audycja muzyczna dla dzieci; 12.20 Koncert muzyki tanecznej; 13.30 Mozaika muzyczna.

Miasto przejęło już piątą część gruntów

Tempo przejmowania gruntów przez miasto rośnie, zwłaszcza od chwili uproszczenia procedury przejmowania, tj. od stycznia 1948. Gdy więc w 1947 r. przejęło miasto 9,4 km. kwadr. (7,5 proc. ogólnej powierzchni miasta), w 1948 — w ciągu czterech miesięcy po wejściu w życie nowel rozporządzenia, stolica przejęła 24 km kwadr. gruntu.

Teren przyznany dla inwestycji państwowych i społecznych wynosi 1.500 tys. m. kwadr. (Rs)

Bielany w przeddzień swoich świąt oczekują tradycyjnych gości

Tradycją Warszawy jest powszechna emigracja z miasta do miejscowości podwarszawskich w czasie Zielonych Świąt. Najsławniejszym miejscem, które od wielu lat święci triumf w majówkowym szaleństwie — są Bielany, gdzie w miejscowym kościele O.O. Marianów odbywa się tradycyjny odpust. Przypuszczalnie i w tym roku tradycji stanie się zadość, gdyż według przepowiedni PIHM pomimo przelotnych deszczy — na okres Zielonych Świąt zapowiada się raczej ładna pogoda.

Na Bielanach odrazu niemal rzucają się w oczy przygotowania do świąt: stoją już trzy karuzele, na których podziwiać będzie można nadobne nóżki warszawianek, są huśtawki, stoi maszt, z którego za niewielką opłatą każdy chętny może zjechać po linie. Dla amatorów królewskiego sportu — łowiectwa — pobudowano strzelnice, gdzie można zapolować na zające, słonie i.. butelki. Teraz stoi smętnie całe to wesołe miasteczko, puste i bezduszne, mokre od wiosennej szarugi.

Lasek śpiewa

Skręcamy dalej drogą do lasku Bielańskiego. Wejść tam również można nie tylko bramą, lecz i rozlicznymi dziurami w płocie, które sobie zrobili przemyślni wycieczkowicze dla skrócenia drogi. Pusty jest dziś lasek, lecz za to pełen śpiewu ptaków.

Widzimy, jak wieloletnie najazdy wycieczkowiczów, ogołociły niemal zupełnie las z podszycia. Należy przypomnieć tym, którzy zieloność swoich głów będą chcieli demonstrować ścinaniem i łamaniem gałęzi i młodych drzewek, że w tym roku grożą im kary i grzywny. Park jest obecnie dość czysty i miłoby nam było stwierdzić rzeczywisty postęp kultury obywateli Warszawy: — brak papierów, tradycyjnych skorupek od jajek, skórek od kiełbas, niedopałków itp. na miejscach biwakowania.

Dla każdego coś miłego

Dla każdego przygotowały Bielany coś miłego. Dla dzieci — koła szczęścia, loterie, automaty wróżbiarskie; dla starszych — kramy przeróżne i uciechy wesołego miasteczka. Nade wszystko zaś będzie kwitła sztuka kulinarna.

— Widzę — powiadam do budkarza — że Bielany zaczęły już przygotowania do przyjęcia zielonoświątkowych gości.

— Ech, panie. Szkoda i gadać — można powiedzieć tradycja i patriotyzm w narodzie upada.

— Nie jest chyba tak źle...

— Masz pan — teraz postawią dwie kręciołki, huśtawkie, zakład ze strzelbamy i dobra. Postawią, panie, kilka straganów z obrazkami i cały handel.

— A dawniej...

— Dawniej — pół Warszawy kupą na Bielany waliło, na dwa dni naprzód furami straganiarze jechali. Coś pan chciał mogłeś pan kupić. I buty, i towar, i dzieciaki miały używanie. A towar był prima...

Tak, tak, odwykli ludzie od Bielan. Bo to i wojna, a potem komunikacji nijakiej nie było. Żyło się kiedyś panie... i otarł dłonią łzę serdeczną.

Żegnamy się życzeniem pięknej pogody, która zarówno właścicielom atrakcyj, jak i wyczekującym na święta warszawiakom, bardzo by się przydała.

(L. F.)

Od jutra komunikacja miejska przedłużona do godz. 0.30

3 nowe linie autobusowe w letnim rozkładzie jazdy

Jutro wchodzi w życie letni rozkład jazdy MZK. Kursy tramwajów, trolleybusów i autobusów zostają przedłużone do godz. 0.30. Od godz. 22,30 obowiązuje jednak taryfa nocna. Z dniem jutrzejszym MZK uruchamiają, zapowiadane przez nas, dwie nowe linie autobusowe: „K" i „E", łączące Grochów ze Śródmieściem, a z dniem 18 bm. linię „Y" (pl. Wilsona, ul. Żeromskiego, Wawrzyszew). Jednocześnie MZK rozpoczynają na wielką skalę prace nad przekuwaniem torów.

Tak jak przypuszczaliśmy, MZK zdecydowały się połączyć Grochów z Warszawą dwoma liniami autobusowymi, obsługiwanymi przez przybyłe ostatnio „Chaussony". Linia „E" pobiegnie trasą: pl. Szembeka, Al. Waszyngtona, most Poniatowskiego, Al. gen. Sikorskiego, hotel „Polonia". Linia „K" połączy pl. Szembeka przez Al. Waszyngtona, most Poniatowskiego, Al. Sikorskiego, Nowy Świat z placem przy pomniku Kopernika.

Z dniem 1 czerwca r. b. zostaje przedłużona do Dworca Gdańskiego też trasa linii autobusowej „Z", która dotychczas dochodziła do ul. Bonifraterskiej.

„Odcięcie" Woli

Prace nad przekuwaniem torów osiągną swój punkt szczytowy w lipcu r.b. kiedy ruch tramwajowy na ul. Marszałkowskiej zostanie zamknięty, a połączenie pomiędzy ogrodem Saskim, a pl. Zbawiciela utrzymywać będzie 10 „Chaussonów".

Tymczasem na przekutych torach tramwajowych, ul. Grójeckiej (od pl. Narutowicza w kierunku Okęcia) rusza 16 bm. „9", której trasa zostanie przedłużona do pętli przy ul. Opaczewskiej. Linia tramwajowa „7" zostanie do 1 lipca skasowana, a pasażerów na odcinku ul. Opaczewska — Okęcie przewozić będzie 6 autobusów półciężarowych.

Od 15 czerwca rb. rozpoczną się prace na Woli. Skrócona „11" przez Leszno, Żelazną, Al. Jerozolimskie, Chałubińskiego itd. docierać będzie do pl. Zbawiciela. Zmieni też swą trasę „16". Początkowo „odpadnie" jej ul. Skierniewicka, od lipca „16" będzie obsługiwać tylko odcinek ul. Chłodnej od ul. Młynarskiej do pl. Żelaznej Bramy. Zostanie też przejściowo skasowana linia tramwaj. „21". Zwiększy się natomiast ilość autobusów na linii „W".

Na Woli przekuwanie torów zakończy się około 15 sierpnia, po czym tramwaje wrócą na stare szlaki.

„Chaussony" na Marszałkowskiej

Od lipca r.b. ruszą prace nad przekuciem torów na ul. Marszałkowskiej oraz połączeniem jej z nową, poszerzoną Marszałkowską. W związku z tym zmieni swą trasę „17". Pojedzie ona z pl. Teatralnego na Wolę, do ul. Młynarskiej. Roboty w ul. Marszałkowskiej pójdą na trzy zmiany, tak że do 1 sierpnia będzie gotów odcinek Marszałkowskiej — pl. Zbawiciela do Al. Jerozolimskich.

Ruszą wtedy tramwaje z pl. Zbawiciela do Dworca Gł. Na zastępczej linii autobusowej „H" obsługiwanej przez 10 „Chaussonów" (co 4 minuty wóz) spocznie cały ciężar utrzymania komunikacji na tej najważniejszej arterii stolicy. „Chaussony" kursować będą na trasie pl. Teatralny, ul. Senatorską, ogród Saski, Marszałkowska do ul. Śniadeckich, plac przed Politechniką, skąd Al. Wyzwolenia dostaną się na pl. Zbawiciela. Linia „H" prawdopodobnie zostanie utrzymana nawet po przekuciu torów na całej Marszałkowskiej.

(Rs)

Szkoła prawnicza im. T. Duracza powstanie w Warszawie

Na podstawie zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 14 maja br. utworzona będzie w Warszawie Centralna Szkoła Prawnicza, która dla uczczenia pamięci wielkiego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną, wybitnego prawnika - demokraty, Teodora Duracza, otrzyma nazwę Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza.

Szkoła ta będzie uczelnią wyższego typu, łączącą program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program szkoły przewiduje 2-letnią naukę.

Do Centralnej Szkoły Prawniczej przyjmowani będą jedynie kandydaci kierowani przez centralne władze demokratycznych partii politycznych lub organizacji społecznych.

Statki do Młocin w czasie Zielonych Świąt

W czasie Zielonych Świąt Żegluga Państwowa uruchamia na Wiśle statki spacerowe do Młocin. Statki odchodzić będą co pół godziny od 8 do 19 z przystani przy moście pontonowym u wylotu ul. Bednarskiej.

Ceny biletów wynoszą zł. 100 — powrotny normalny i zł. 60 — powrotny dla dzieci do lat 10.

W czasie Zielonych Świąt pogoda będzie... raczej ładna

Wczoraj o godz. 4.45 rano przeszła nad Warszawą, po raz pierwszy od wielu tygodni, gwałtowna wiosenna burza. Ulewa trwała ok. 2 godzin a huk piorunów i rozdzierające niebo błyskawice pobudziły wczesnym rankiem warszawiaków.

Obfity deszcz powitali z radością nie tylko duszący się w rozgrzanych murach mieszkańcy miasta — ale także ogrodnicy. Trzytygodniowa susza zaczęła już powodować w ogrodach warzywnych i sadach duże straty zagrażając przede wszystkim rozsadom kapusty. Upały sprzyjały także rozwojowi szkodników.

Dziś — wg. komunikatu PIHM — będzie na ogół chmurno, z możliwością przelotnych opadów w ciągu dnia. Temperatura ok. 20 stopni powyżej zera.

„Zakłócenie" słonecznej pogody spowodowały chłodne masy powietrza, które napłynęły do nas z północy. W ciągu najbliższych dni nie należy się jednak spodziewać większych i długotrwałych opadów. Święta będą raczej pogodne. (pa)

Notatnik stolicy

WYCIECZKI PTK

1) Dwudniowa wycieczka do Puszczy Kampinoskiej szlakiem Czerwińsk — Krzywa Góra — Granica — Zamczysko — Leszno. Do przejścia pieszo pierwszego dnia 21 km, drugiego 15 km. Wycieczka dla wprawnych piechurów. Zabrać ze sobą należy plecak i żywność na dwa dni. Koszt wycieczki wraz z przejazdami i noclegami dla członków 550 zł, dla gości 650 zł. Zbiórka w sobotę dnia 15 maja o g. 18 na przystani statków obok mostu Poniatowskiego. Powrót w drugi dzień świąt wieczorem.

2) Bielany — Młociny — Tarchomin. — Wycieczka zwiedzi m. in. klasztor OO. Kamedułów, grób Staszica, Pałac Bruhla. Zbiórka o g. 9.30 rano w niedzielę 16 bm. na pętli końcowej linii tramwajowej nr „15" na Bielanach. Powrót do stacji Warszawa-Most (Kierbedzia) około godz. 19.

3) Stary Otwock — z pałacem Bielińskich — zwiedzi wycieczka PTK w poniedziałek dnia 17 bm. Zbiórka o godz. 9 rano przy kiosku „Czytelnika" na Dworcu Wschodnim.

DZIAŁALNOŚĆ WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dziś odbędzie się w Wojewódzkiej Szkole przy Warszawskiej Radzie Związków Zaw. uroczyste zakończenie seminarium dla członków zarządów oddziałów Zw. Zaw.

Dnia 19 maja br. rozpocznie się 10-dniowy kurs dla referentek spraw kobiecych przy poszczególnych związkach, w którym weźmie udział 70 osób z terenu całego województwa. Kursantki z poza Warszawy znajdą pomieszczenia w bursie Rady Z. Z.

Od 1 czerwca br. trwać będzie 10-dniowy kurs dla księgowych i biuralistów związkowych.

Prowadzone przez Szkołę samokształceniowe Koło Absolwentów skupia na codziennych dyskusjach 40 — 50 absolwentów.

DO SKLEPÓW ROZDZIELCZYCH

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości sklepom rozdzielczym spożywczym, mięsnym i mydlarskim, że w m-cu maju br. należy wydać posiadaczom kart kat. III wszystkie przydziały wg normy kat. I R.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Sobota—godz. 14 „Hamlet" (dla szkół), godz. 19 „Cyd".
Niedziela — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".
Poniedziałek — godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Teatr nieczynny do 31 bm.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta". (Dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Nowe prądy".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12, 15.30 i 19.15.

MONUMENTALNE WIDOWISKO W DNIU ŚWIĘTA LUDOWEGO

W niedzielę 16 bm. i dnia następnego z inicjatywy NKW Stronnictwa Ludowego na Stadionie WKS Legia odbędą się uroczyste przedstawienia wielkiej komediopery narodowej W. Bogusławskiego pt. „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale", ozdobionej pieśniami i tańcami kompozycji J. Stefaniego. Historyczne to widowisko, przepojone ideologią naszej rewolucyjnej demokracji odegrało w dobie powstania kościuszkowskiego i niemal we wszystkich ważniejszych dla narodu polskiego momentach rolę rewolucyjną. Nie utraciło nic ze swego uroku, ani swojej mocy także i dzisiaj.

KONCERTY NIEDZIELNE

Wydz. Kultury i Sztuki Z. M. organizuje w niedzielę 16 bm. następujące bezpłatne koncerty w parkach:

1) Park Paderewskiego godz. 15 — orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. ob. A. Wencla.

2) Park Ujazdowski godz. 17,30 — orkiestra Gazowni Miejskiej.

3) Park Dreszera (Mokotów) godz. 15 — orkiestra Wodociągów i Kanalizacji pod dyr. ob. St. Dutkiewicza.

) Park Sowińskiego (Wola) godz. 17.30 — orkiestra Wodociągów i Kanalizacji.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Pościg". Pocz. seansów 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 16. aktualności nr 27.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 26.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Stalowe serca" Pocz. seansów godz. 13, 15, 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Guwernantka". Pocz. seansów 11, 13.30, 16, 21 (dla Zw. Zaw. 18.30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Skarb Tarzana". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zielona dolina". Początek seans. godz. 13, 15.30, 20.30. (Dla Zw. Zaw. 18).

„TĘCZA" (Suzina 4): „Znak Zorry". Początek seansów godz. 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. 19).

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja. Warszawa. Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01. Sekretarz Redakcji 8.85 02
Dział Ogłoszeń 8.85-05 Admin Drukarn. 8.86-37 Drukarnia 8.79-61.
Administracja Wydawnictwa 8.85 04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 – 11. Sekretarz Red g 13 – 15
Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr I-980
Bank Gosp. Spółdz.. Oddz w Warszawie Nr 195

Prenumerata miesięczna w kraju zł 135 zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980 Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 – 120 mm zł 140, od 121 – 200 mm zł 175, od 201 – 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 – 120 mm zł 80, od 121 – 200 mm zł 100, od 201 - 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 – 120 mm zł 75 od 121 – 200 mm zł 120, od 201 – 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura Marszałkowska [illegible] - L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa - Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3 5, Poznańska 68, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50 tel. 855 26

B — 60258 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Polskie trawlery wracają z dalekich mòrz

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

GDYNIA, w maju

Rybołówstwo w Polsce nabrało cech poważnego przemysłu dopiero po wojnie. której zwycięskie zakończenie dało nam wielką granicę morską z licznymi portami rybackimi. Z trzech zasadniczych gałęzi eksploatacji bogactw mórz—rybołówstwa przybrzeżnego, dalekomorskiego i wielorybnictwa — z powodzeniem rozbudowujemy dwie pierwsze, a nie jest wykluczone, że z czasem przystąpimy także do trzeciej — najbardziej intratnej.



W czasie t.zw. sezonu ryby białej, podczas którego trawlery „Dalmorowskie" łowią głównie dorsze na Morzu Północnym, wyładunek tej wzgardzonej przez nas ryby odbywa się bezpośrednio w portach zagranicznych. Na zdjęciu wyładunek dorszy z polskiego trawlera w angielskim porcie Great Yarmouth (zk)

Ciągłe kryzysy przybrzeżnego rybołówstwa bałtyckiego są nam znane. Wiemy, że flotylla kutrów przekroczyła ilościowo preliminowaną planem rozbudowę. Wiemy, że możemy łowić więcej, niż łowimy obecnie. Zdajemy sobie sprawę z podstawowych przyczyn kryzysu, którymi są: brak chłodni w portach, oraz trudności w zbycie dorsza na rynku wewnętrznym.

Śledź contra dorsz

Nasze społeczeństwo nie darzy sympatią dorsza, uznawanego za przysmak we wszystkich krajach poza Polską. Jakoś pozostało przedwojenne przyzwyczajenie do śledzia, ryby wówczas taniej i rzeczywiście będącej pożywieniem bardzo wartościowym. W każdym razie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego zmusza nas do importowania wielkich ilości śledzi. Same nasze trawlery dalekomorskie w sezonie śledziowym (lipiec—grudzień) nie są w stanie złowić takich ilości, a poza tym nasze umowy handlowe z Belgią, Holandią czy Norwegią nakładają na nas obowiązek importowania śledzi, których państwa te mają za dużo.

W tych warunkach — dalekomorskim połowom śledziowym żaden kryzys nie grozi. Śledzie znajdują w kraju chętnych nabywców. Natomiast dorsz, poławiany przez trawlery na Morzu Północnym, jest w sezonie bieżącym sprzedawany w Anglii i Belgii za dewizy. W przyszłym roku jednak sytuacja z dorszem dalekomorskim może być bardzo trudna.

Największym mankamentem jest brak załóg polskich, które w 50 proc. muszą być zastępowane drogimi fachowcami zagranicznymi. Dalej wymienić trzeba trudności (powszechne zresztą w całej Europie) jakie stwarza brak odpowiedniego pod względem jakości i ilości sprzętu rybackiego, specjalnych sieci, oraz urządzeń technicznych na statkach. Nie mniejszą rolę odgrywają też same statki, zakupione przeważnie na rynku zagranicznym, najlepsze jakie można było dostać, ale przestarzałe, często wymagające remontu, kosztownych przeróbek lub uzupełnień. Wreszcie nie bez znaczenia dla połowów dalekomorskich jest niedostateczna ilość chłodni i urządzeń chłodniczych, które ułatwiłyby magazynowanie złowionej ryby w okresach mniejszego popytu.

Doroczny remont w stoczni

Trawlery dalekomorskie — eksploatowane przez „Dalmor" — wracają teraz do kraju na doroczny przegląd i bieżące remonty przed zbliżającym się sezonem śledziowym. Wody Atlantyku i Morza Północnego zmyły ze statków farbę, pokryły kadłuby powłoką rdzy. Wiatry, sztormy i burze północy uszkodziły nie jedną część okrętowej armatury tak, jak ryby i wraki podwodne wiele podarły cennych sieci i włoków.

Sieci dorszowe nie nadają się zresztą do połowów śledzia. Trzeba je teraz zmienić na właściwe, drogie sieci śledziowe, kupowane za granicą, ponieważ nie wyrabia się ich jeszcze w kraju w dostatecznej ilości.

Trzeba też wyreperować i przygotować do nowej wytężonej pracy windy, bloki, polery rolkowe, całą sieć instalacji elektrycznych i wodnych— krótko mówiąc trzeba przeprowadzić wszystkie prace porządkowe pokładowe i techniczne. Brygady remontowe szczególnie dużo pracy poświęcić muszą silnikom, które wymagają największej opieki.

Może wygodniej byłoby wszystkie tte drobne przeważnie remonty wykonać za granicą, „Dalmor" jednak chce swe trawlery skierować na nasze stocznie, dzięki czemu uzyska znaczną oszczędność dewizowych kosztów eksploatacji, oraz wykorzysta możliwości produkcyjne Zjednoczenia Stoczni.

Na Stoczni Gdyńskiej zamówiono już dok, na którym dokonywane będą kolejno remonty.

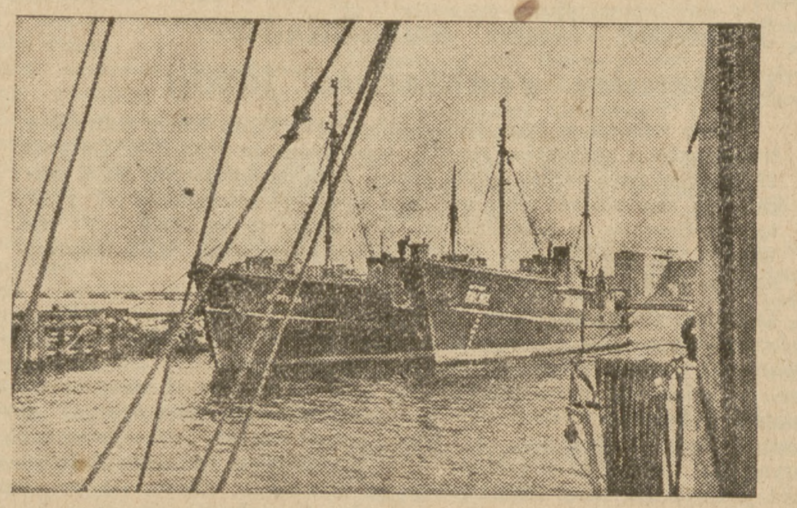
W tym miejscu warto dodać, że dokowanie jest dobrym, ale zbyt długim i kosztownym sposobem umożliwiania remontu. Znacznie tańszy i wygodniejszy byłby tzw. slip czyli wyciąg. Ponieważ nie ma tego rodzaju urządzenia w naszych portach, przeto „Dalmor" stara się uzyskać potrzebne kredyty na budowę wyciągu, który mógłby obsługiwać wszystkie statki rybackie, oraz wiele mniejszych jednostek floty handlowej, holowniki itd. Inwestycja ta odciążyłaby znacznie nieliczne doki stoczniowe, pozwalając na wykorzystanie ich przy remoncie jednostek dużych, pełnomorskich statków handlowych.

W czasie ubiegłego sezonu ryby białej statki „Dalmoru" złowiły prawie 1.300 ton ryb, z czego w Anglii wyładowano na sprzedaż 1.035 ton, a resztę w Belgii. Ta stosunkowo niska cyfra ilości złowionej ryby tłumaczy się bardzo słabymi połowami na Morzu Północnym, spowodowanymi wyjątkowo niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi w pierwszych dwóch miesiącach br. Identyczne połowy uzyskiwały zresztą także i trawlery angielskie.

Cenne dolary za ryby

Należy jednak podkreślić, że wartość złowionej ryby przedstawia się dość pokaźnie, gdyż uzyskano 55 tys. funtów szterlingów oraz 2,7 miln. franków belgijskich, co w przeliczeniu na dolary wynosi przeszło 280 tys. dol. amerykańskich.

Za miesiąc cała flotylla, usprawniona technicznie i odświeżona, wyruszy znowu na 1000-milowy rejs. Tym razem nie po dorsze dla zagranicznych nabywców, ale po śledzie. Za każdym rejsem każdy statek przywiezie kilkadziesiąt ton cennego ładunku. Znowu będziemy mogli się przekonać, że nasz przemysł trawlerowy dostarcza ryby nie ustępujące pod względem jakości śledziom importowanym. (z. k.)



Po kilku miesiącach połowów dorsza na dalekich morzach trawlery „Dalmoru" wracają do portu macierzystego na doroczne remonty i krótki odpoczynek. W czerwcu wyruszą znowu — po śledzie! (zk)

Odpowiedzi Redakcji

Michał Winiarski — Skierniewice. Waszą prośbę spełniliśmy. List został przesłany tow. Stefanowi Matuszewskiemu.

S. Ciepliński, Bieżuń. Poprawę warunków pracy trzeba uzyskać za pośrednictwem związku zawodowego.

Inż. Jarosław Pawler — Krasnystaw. Przesyłamy list do Min. Spraw Zagranicznych z prośbą o przyśpieszenie i załatwienie sprawy.

Michał Kaczorski — Uchnów. Był to sporadyczny wyczyn bandycki. Ostatnio stan bezpieczeństwa na tych terenach, dzięki interwencji władz, uległ wybitnej poprawie.

Stanisław Jaryst — Kowary. Trzeba było na wybryk szofera, stawiającego samochód na chodniku, zareagować, żądając od milicji ściągnięcia mandatu karnego.

Dalsze sukcesy szachistów radzieckich w Moskwie

XXIV — przedostatnia runda szachowych mistrzostw świata przyniosła znów dwa piękne sukcesy arcymistrzom radzieckim i zadecydowała ostatecznie o losach drugiej nagrody.

Świetnie usposobiony Smyłow,, grając białymi z dr. Euwem i wiedząc, że w razie zwycięstwa ma zapewnione co najmniej dzielenie II — III miejsca, już w debiucie osiągnął przewagę i metodycznie ją powiększał. Po 4 godzinach, zagrożony wielkimi stratami materialnymi mistrz holenderski kapitulował. Teraz wszystko zależy od drugiej partii Botwinnik (białe) — Reshevsky. Czarne nie przewyciężyły trudności debiutowych i dostały 3 szybko pod atak. Reshevsky w rozpaczliwym położeniu ofiarował figurę, co okazało się niepoprawne i po 5 godzinach poddał się. Tym samym Smysłow, niezależnie od wyników ostatniej rundy ma zapewnione II miejsce, co jest świetnym, największym dotychczas sukcesem arcymistrza.

Dalsze wyniki poszczególnych meczów: Botwinnik 3½: 1½, Reshevsky, Smysłow 4:1, dr Euwe (!)

Stan turnieju po XXIV rundzie: Botwinnik 14 (z 19), Smysłow 11 (z 20), Keres i Reshevsky po 9½ (z 19) i dr Euwe 4 (z 19). W ostatniej rundzie w niedzielę grają: Keres (białe) — Botwinnik i Reshevsky (białe) — dr Euwe.

Drzewa rozpaczające

Niepomiernie się ucieszyłem jedną maleńką notatką w prasie codziennej. Notatka ta zawiadamia, iz wydane zostało rozporządzenie, mocą którego wszystkie samochody i pojazdy, umajone w Zielone Świątki zielenią, płacić będą po pięć tysięcy złotych kary.

Dziwne, ale nikt dotychczas nie pomyślał, żeby sprawę dewastowania naszych podmiejskich okolic załatwić ramowo i zdecydowanie. Od niepamiętnych czasów mówiło się i pisało o tym, że nie należy niszczyć drzew i krzewów, że bezcelowe obcinanie gałęzi i liści jest barbarzyństwem, że ochrona przyrody, że apel do społeczeństwa...

Guzik to wszystko pomagało. Brat Polak nie zrozumie, dopóki nie zapłaci kary. Święto Lasu polegało u nas nie na sadzeniu młodych drzewek, tylko na ich wyrywaniu i dekorowaniu samochodów, biorących udział w uroczystościach.

Sam widziałem dziatwę szkolną pod kierownictwem nauczycieli, powiewającą oberwanymi gałęziami.

Warto było obejrzeć podmiejskie laski bezpośrednio po Zielonych Świątkach, czy Święcie Lasu. Drzewka obdarte z gałęzi i kory, pnie ponacinane indiańskimi toporkami naszych milusińskich. Przykry obraz.

Ozdobiony zielenią statek na Wiśle, czy samochód na szosie, zawsze mi przypomina karawan. Karawan z trupami zielonych drzew.

Nie wolno bez zastanowienia twierdzić, że „nie będzie nas — będzie las". Las będzie, ale wtedy, gdy będziemy się nim opiekowali i chronili przed zniszczeniem.

Inaczej zostaną wyschnięte patyki i zwiędłe liście.

Dlatego mi się tak podoba to nowe rozporządzenie, co do którego wierzę, że będzie przestrzegane, a z nieposłusznych będzie ściągana grzywna. Po pięć tysięcy.

Bez litości.

STRĄCZEK

*

W związku z felietonem „Strączka", zamieszczonym w „Robotniku" z dnia 29.4.1948, otrzymaliśmy z Komendy Głównej MO wyjaśnienie, z którego wynika, że:

„Rubryki „wyznanie" w doniesieniach karnych w ogóle nie ma.

Doniesienia karne stosowane są tylko w takich wypadkach, gdy wykraczający odmawia uiszczenia doraźnego nakazu karnego — lub też, gdy w myśl przepisów za dane wykroczenie grozi kara wyższa, niż kara przewidziana nakazem.

Doraźne nakazy karne są bezimienne i tylko ukarany może zażądać podania jego nazwiska w nakazie.

W związku z tym, że stare druki doniesień posiadały rubrykę „wyznanie" Komendant M.O. m. st. Warszawy polecił wykreślić ją i nie wypełniać.

Być może, że w opisanym wypadku milicjant posiadał stary druk i nie zastosował się do powyższego."

Na półkach księgarskich

OSTATNIE WYDAWNICTWA TUR

W okresie ostatnich paru tygodni na półkach księgarskich ukazało się kilka ciekawych książek — wydawnictw Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego:

W. Bielecki — „Elementarne podstawy marksizmu", J. Frołow (w tłum. Wl. Michajłowa) „Opowiadanie o fizjologii", S. Żurawicki — „Drogi rozwoju gospodarczego", T. Tomaszewski — „Psychologia po prostu", T. Kubiak — „Słowo pod żaglem" — poezje.

Poza tym ukazała się nakładem Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów" w wydaniu TUR broszura Alicji Afanasiew p.t. „Wiosna Ludów", stanowiąca materiał odczytowy. Napisana popularnie i wyczerpująco, podaje obszerną bibliografię. Broszura wydrukowana w nakładzie 100.000 egz., kolportowana jest na terenie całej Polski przez organizacje oświatowe i polityczne.

SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄŻKA"

Adolf Rudnicki „Szekspir", nowele, przerywniki rysował Mieczysław Piotrowski, okładkę projektował Stefan Bernaciński, Warszawa 1948, str. 244.

Nowele i szkice Adolfa Rudnickiego, jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich, oddają sugestywnie nastrój okupacji, budząc w czytelniku wzruszenie, powagę i zadumę.

Odbudowa linii średnicowej



W Warszawie trwają obecnie prace przy odbudowie tunelu linii średnicowej na odcinku Alei Sikorskiego od nowego Światu do Brackiej (Foto SAP)

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

„Akt oskarżenia nie zmierzał w kierunku udowodnienia podsądnym osobistego udziału w czynach, o które byli oskarżeni, a w szczególności o spowodowanie śmierci Degana, lecz dążył do wykazania, że cała dotychczasowa działalność oskarżonych, wyrażona w słowach i na piśmie, zalecała szerokim robotniczym masom — nie jednostkom, lecz ogółowi robotników — popełnianie zbrodniczych czynów, włącznie do morderstwa. Podobna działalność mogła doprowadzić ich słuchaczów i zwolenników do usłuchania tych zaleceń, w wyniku czego ktoś, kogo nie udało się zidentyfikować, rzucił bombę, która spowodowała śmierć Degana.

Gdyby podobne stanowisko zostało uznane za niedostatecznie uzasadnione z prawnego punktu widzenia, oskarżonym oczywiście przysługiwałoby prawo odwołania się do rewizji procesu.

Sprawa jest wszakże bez precedensu i dzieła prawnicze nie miały nigdy do czynienia z podobnym wypadkiem".

W odpowiedzi na to Altgeld pisał:

„Sędzia Gary miał słuszność, stwierdzając, iż była to sprawa bez precedensu i że w dziełach prawniczych nie da się znaleźć nic, co by mogło podobne stanowisko obalić.

Miał słuszność dlatego, że odkąd istnieją na świecie rządy i odkąd istnieje kara na zbrodniarzy, nigdy żaden sędzia w cywilizowanym kraju nie posługiwał się podobnym rozumowaniem, uważając je za zgodne z prawem".

W dalszym ciągu Altgeld przystąpił do odmalowania atmosfery, w której odbywał się proces.

Przez całą Amerykę przewalały się nieznane, zagadkowe, i jednocześnie bardzo znamienne, nastroje. Sam przecież, za swego życia, był świadkiem tego, jak wyzute ze wszystkiego i upośledzone były szerokie masy ludowe. Pomiędzy tymi, którzy żyli z pracy swych rąk, a tymi, którzy ich wyzyskiwali, rosła coraz większa przepaść, a ponad tą przepaścią szalała w ciągu dziesięciu z górą lat krwawa, mordercza wojna.

Powstały organizacje robotnicze, jak „Zakon Rycerzy Pracy", z trudem usiłujące zjednoczyć świat pracy i ugruntować na tej jedności jego siłę.

Tym usiłowaniom przeciwstawiały się najgorsze szumowiny zwerbowane z więzień, z rynsztoków, ruder miejskich i przedmieść — to wszystko, co było najgorszego w Ameryce: bandyci, gangsterzy, złodzieje, zawodowi mordercy, najgorsze męty społeczne. I te właśnie męty i szumowiny zostały ułaskawione, otrzymały przywilej nietykalności i utworzyły potworną, najemną armię, którą świat zna pod nazwą „Pinkertonów" — agentów policyjnych, szpiclów i prowokatorów, opłacanych przez prywatne przedsiębiorstwo.

Była to niezależna, prywatna armia, doskonale uzbrojona i wyćwiczona w wszelakiego rodzaju gwałcie i przemocy, utworzona w jednym celu: zdławić i zgnieść rosnące na sile organizacje robotnicze. Przypominając ogółowi, z jaką szybkością domniemani mordercy z Haymarket znaleźli się na szubienicy, Altgeld jednocześnie ujawniał, jak w niezliczonej ilości wypadków morderstw, popełnionych przez „Pinkertonów", umarzano śledztwo przeciw nim, a zbrodniarze pozostawali na wolności nie ścigani, bezkarni.

Z całym rozmysłem pisał:

„Wiadomo obecnie, iż w roku 1885, kiedy odbywał się strajk w fabryce Mc Cormick Reaper z powodu obniżki płac, tłum obrzucił wyzwiskami niektórych agentów policyjnych, owych „Pinkertonów", ci zaś zaczęli strzelać do tłumu i zabili kilka osób, które nie brały nawet udziału w wynikłych zamieszkach.

Przeciwko czterem agentom Pinkertona sądy wytoczyły dochodzenie o zabójstwo, wszakże prowadzący śledztwo wstępne, tak długo przewlekali dochodzenie, aż zabrakło świadków lub też zakwestionowano ich zeznania, a oskarżeni zostali zwolnieni.

Wiadomo również, iż później, gdy robotnicy zastrajkowali w warsztatach tramwajowych, oddziały policji pod komendą kapitana Johna Bonfielda dopuściły się niesłychanych gwałtów i aktów przemocy. Nawet właściciele, stojący przed drzwiami swych sklepów, nie mający nic wspólnego ze strajkującymi, zostali pobici przez policję, wpakowani do policyjnych furgonów i zamknięci w więzieniu bez wytoczenia im sprawy"...

Powoli i systematycznie, gromadziły się pod piórem Gubernatora fakty, dowody i szczegóły, dotyczące sprawy Haymarket.

Gdy w pewnej chwili Altgeld uświadomił sobie, że jest pierwszym w dziejach Ameryki gubernatorem, który pisze o tych rzeczach — przerwał pisanie i zaczął zastanawiać się nad tym, co z tego wyniknie?

Ale był to zbyteczny trud; nic podobnego nigdy nie przytrafiło się. Podobnie jak stanowisko zajęte przez sędziego Gary było bez precedensu, również bez precedensu było i to, co Altgeld czynił w tej chwili.

Nie był to żaden dowód odwagi cywilnej z jego strony. Ani odwaga, ani jakieś inne uboczne względy nie wpłynęły na motywy ułaskawienia, które oto spisywał jeden po drugim.

Jeżeli liczył się z kimkolwiek, to jedynie z samym sobą. Dla siebie więc i z własnej potrzeby znalezienia prawdy i naprawienia niesprawiedliwości na świecie, w którym sam żył, kreślił te końcowe słowa:

„Sędzia Gary prowadził rozprawę z takim okrucieństwem i z taką stronniczością, zarzucając oskarżonym zbrodnie znacznie gorsze od tych, o których wspominał akt oskarżenia, aż wreszcie doprowadził do tego, że ośmiu oskarżonych stanęło pod groźbą kary śmierci.

Podczas zeznań świadków oskarżenia ograniczył pytania obrony jedynie do pewnych specyficznych momentów wysuniętych przez oskarżenie — natomiast podczas przesłuchiwania świadków obrony pozwolił oskarżycielowi na zadawanie pytań nie mających nic wspólnego ze sprawą.

(59)

(d.c.n.).